WYDANIE A B

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 195-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

KWIECIEŃ
5
SOBOTA
Św. Wincentego F.
Wschód słońca 5 m 4
Zachód „ 18 14
Rok II. Nr. 94

RADA MINISTRÓW

Nad czem obradowała?

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Sławka i z udziałem p. Marszałka Piłsudskiego, posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów wysłuchała m. in. sprawozdania kierownika Ministerstwa Skarbu o sytuacji finansowej państwa, sprawozdania kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu o sytuacji gospodarczej, sprawozdania ministra Pracy i Opieki Społecznej o sytuacji na rynku pracy oraz referatu ministra Komunikacji o stanie finansowym kolei.

Niezadowoleni

200 MILJ. MK. ZYSKU DLA POLSKI

BERLIN, 4 kwietnia (tel.). — „Deutsche Allgemeine Zeitung" podkreśla, że Polsce będzie znacznie łatwiej wzmóc swój wywóz do Niemiec, niż Niemcom do Polski. Już same Niemcy są znacznie większym obszarem zbytu, niż Polska. Dalej, Polska dostarcza surowców, których zapotrzebowanie w Niemczech jest wielkie, natomiast Niemcy dostarczać będą towarów gotowych, których Polska stosunkowo nie bardzo potrzebuje. Niemcy zobowiązały się do przyjęcia ściśle określonych kontyngentów i będą musiały je zabrać. Polskie produkty wiejskie, jak jaja, masło i inne mogą być zaofiarowane po niższych cenach, niż to mogą uczynić niemieccy producenci. Zbyt towarów niemieckich wymaga nakładu wielkich kosztów propagandowych oraz pokonania konkurencji podaży amerykańskiej, angielskiej i innej. Natomiast zbyt polskich towarów w Niemczech nie wymaga tego. Umowa nie jest więc dla obu stron równoważna i wynikiem jej będzie, że Polska poprawi wskutek jej zawarcia swój bilans handlowy o 150 do 2[illegible] miljonów marek niemieckich.

TAK DALEJ TRWAĆ NIE MOŻE

PO ZMIANIE GABINETU W POLSCE

Berlin, 4 kwietnia (tel.). — „Frankfurter Zeitung" omawiając utworzenie nowego rządu w Polsce, podkreśla, że obecny gabinet jest oznaką wielkiego zaostrzenia się wewnętrznych stosunków. Bartel jakkolwiek swą mową w Senacie wypowiedział niejako wojnę Sejmowi, miał markę ugodowca, tymczasem Sławek jest twego kierunku. Jest on jednym z najbliższych ludzi Piłsudskiego, a właściwie jego słabem powtórzeniem. Wejście do rządu autora dekretów prasowych Cara również zaostrza sytuację, a powołanie pułk. Prystora, któremu Sejm uchwalił votum nieufności, ma pokazać, że uchwalanie ministrom braku ufności przez Sejm nie ma żadnego celu.

Zapowiedź nowych wyborów idzie dalej, niż żądanie, aby Sejm nie zbierał się w przeciągu pół roku. Nowe wybory nie poprawią sytuacji rządu chyba, że byłyby przeprowadzone według metod, użytych przez rząd Bratianu w Rumunji z użyciem przemocy we wszelkiej formie. W takim jednak kraju jak Polska byłoby to krokiem rozpaczy, przed zastosowaniem którego nawet pułkownicy musieliby się głęboko namyśleć. Rozwiązanie Sejmu bez zmiany ordynacji wyborczej będzie bezcelowem. Ogólne niezadowolenie i wzrastający niepokój powoduje po obu stronach przekonanie, że obecny stan dalej trwać nie może.

KTO ZWYCIĘŻY?

Wiedeń, 4 kwietnia (tel.).— Neues Wiener Journal, omawiając sytuację w Polsce podkreśla, że kryzys polityczny doszedł do punktu kulminacyjnego. Możliwe są nowe wybory. Dalszy przebieg trudno przewidzieć, jedno jest tylko pewne, że walka jest prowadzona bardzo nierównemi środkami i nie Sejm, lecz Piłsudski odniesie w niej zwycięstwo.

Sprawa przystąpienia Polski

Międzynarodowa konwencja o umowach handlowych.

Jak się dowiadujemy, z dniem 15 b. m. upływa ostateczny termin podpisania przez Polskę opracowanej ostatnio na konferencjach celnych komitetu ekonomicznego Ligi Narodów projektów konwencji międzynarodowej, dotyczącej traktatów handlowych między państwami. Przedstawiciele Polski, którzy brali udział w tych naradach nie zgłosili jeszcze swego ostatecznego przystąpienia.

Sfery przemysłowo - handlowe zwołują obecnie specjalną konferencję w warszawskiej izbie przemysłowo - handlowej dla ustalenia swego stosunku do tej konwencji. Odbędzie się ona w dniu dzisiejszym t. j. 5 b. m.

1 maja

Uroczystości w Moskwie

Ryga, 3 kwietnia. — „Prawda" ogłasza program uroczystości 1-go maja w Moskwie, którym władze sowieckie chcą nadać charakter odpowiedzi na przeciwsowieckie wystąpienia zagranicą.

Podczas manifestacji grać będą orkiestry złożone wyłącznie z harmonji. Przed Kremlem odbędzie się defilada armji czerwonej

Zdziczenie obyczajów

POLITYCZNE DZIECIOBÓJSTWO

Ryga, 4 marca. — „Komunist" donosi o niebywałym wypadku ilustrującym zdziczenie ludności w Sowietach. W miejscowości Ombysz w okręgu Niżynskim na Ukrainie, włościanin Ko[illegible]atko zabił trzech swoich synów. Podkładem morderstwa były stosunki polityczne.

Ko[illegible]atko zaliczony był przez władze sowieckie do „kułaków" i pozbawiony praw politycznych, podczas gdy synowie jego wstąpili do związku młodzieży komunistycznej (komsomoł) i ogłosili w miejscowem piśmie deklarację, że wyrzekają się swoich rodziców. Dotknięty tem ojciec przy pomocy matki zarąbał siekierą w nocy śpiących synów.

Zabójca oświadczył w czasie śledztwa, że zabił swe dzieci, ponieważ „poszły one na służbę Antychrysta".

Straszny wybuch

15 osób zabitych

Londyn, 4 kwietnia. — Pod Filadelfją wyleciała w powietrze fabryka ogni sztucznych. Ofiarą eksplozji padło 15 robotników, którzy spłonęli w fabryce, oraz 50, których poparzonych odwieziono do szpitali. Eksplozja zniszczyła całkowicie 5 niewielkich zabudowań, w których mieściła się fabryka.

Ciśnienie powietrza było tak silne, że stojące w pobliżu fabryki automobile wywróciły się. Przedmieście Filadelfji pokryte zostały gęstą chmurą dymu. Wybuch wywołał wielką panikę wśród ludności.

Śnieg i mrozy

w całej Rumunji

Bukareszt, 4 kwietnia. — W całym kraju spadł obfity śnieg. W Jassach śnieżyca trwała bez przerwy 10 godzin. W okolicach górskich temperatura spadła do 8 stopni poniżej zera.

REWIZJI KONSTYTUCJI

DOMAGA SIĘ OPINJA FRANCUSKA

Paryż, 4 kwietnia. — Głosy, domagające się rewizji konstytucji, jakie dały się słyszeć podczas ostatniego kryzysu gabinetowego we Francji stają się obecnie coraz częstsze. Dziś w dzienniku „L'Ordre" Emil Buré powraca do tej kwestji w obszernym artykule, zatytułowanym: „Przeprowadźmy rewizję konstytucji". Przypomina on opinję zmarłego niedawno amerykańskiego ambasadora w Paryżu Myrona Herricka, wielkiego przyjaciela Francji, co nie przeszkadzało mu jednak bynajmniej widzieć wadliwości jej ustroju. Wyrażał on swe zadowolenie z tego względu, że rzeczypospolitej we Francji nie było jeszcze wtedy, gdy Stany Zjednoczone uzyskały swą niepodległość. W przeciwnym bowiem razie Franklin, Jefferson i inni, którzy byli przesiąknięci politycznemi doktrynami francuskiemi, wprowadziliby niektóre z nich do konstytucji amerykańskiej, pozbawiając na niekorzyść stałości rządu władzę wykonawczą wszelkiego bezpieczeństwa.

Ameryka uniknęła tego niebezpieczeństwa — mówi Emil Buré, ale we Francji władza prawodawcza, pod presją połączonych między sobą interesów prywatnych, przywłaszczyła sobie wszystkie prawa władzy wykonawczej. Wynikają z tego chaos i anarchja, które mogą łatwo doprowadzić kraj do zguby.

Jasne jest, że Prezydent Rzeczypospolitej powinienby mieć prawo rozwiązania Izby Deputowanych bez zasięgania opinji Senatu i że przy każdej zmianie naród powinien mieć prawo się wypowiedzieć. Są to idee które miał przeprowadzić b. prezydent Millerand. Jest on dziś senatorem. Dlaczego nie złoży w Senacie projektu rewizji konstytucji?

Stronnictwa nie mają obecnie żadnego programu wyborczego. Stawiając wyraźnie kwestję rewizji konstytucji, prezydent Millerand mógłby im świetny program wyborczy narzęczyć. Pol. Aj. Tel.

Polityka palestyńska

Deklaracja MacDonalda

Londyn, 4 kwietnia. —MacDonald złożył wczoraj w Izbie gmin deklarację w sprawie polityki angielskiej w Palestynie. Oświadczył on, iż Wielka Brytanja będzie nadal administrować Palestyną zgodnie z warunkami przez Radę Ligi Narodów. Warunki mandatu za których spełnianie rząd angielski wziął na siebie odpowiedzialność przewidują z jednej strony popieranie akcji tworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, a z drugiej strony respektowania praw ludności nieżydowskiej.

Rząd angielski będzie stosował wobec wszystkich odłamów ludności mieszkających w Palestynie również i sprawiedliwe normy postępowania.

Ustawa węglowa

Przyjęta w 3-iem czytaniu

Londyn, 3 kwietnia. Izba Gmin odrzuciła 277 głosami przeciwko 234 rezolucję konserwatystów, proponującą odrzucenie projektu ustawy węglowej. Projekt ten został jednak przyjęty w trzeciem czytaniu.

Nagła choroba

premjera francuskiego

Paryż, 4 kwietnia. — Premjer Tardieu zachorował nagle podczas posiedzenia popołudniowego komisji ustawodawstwa cywilnego izby deputowanych i niezwłocznie udał się do domu. Lekarz stwierdził, że niedomaganie premjera spowodowane zostało zatruciem pokarmami i zalecił mu kilkugodzinny odpoczynek.

Według oświadczenia lekarzy niema najmniejszego powodu do obaw. Pol. Aj. Tel.

Z DNIEM 15 B. M. POWIĘKSZAMY OBJĘTOŚĆ PISMA DO 10 STRON W DNIE POWSZEDNIE I OD 12 — 16 STRON W DNIE ŚWIĄTECZNE

POZATEM W KAŻDĄ NIEDZIELĘ OTRZYMYWAĆ BĘDĄ CZYTELNICY BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY. DODATEK TEN UKAŻE SIĘ JUŻ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ.

Przygotowania socjalistyczne

DZIEŃ 1 MAJA JEST „ŚWIĘTEM“ TYLKO SOCJALIZMU

T. zw. „frakcja rewolucyjna“ Polskiej Partji Socjalistycznej pierwsza ujawniła swoje plany i przygotowania do dorocznego „obchodu“ dnia 1 maja, publikując ogromną odezwę agitacyjną z całą litanją mniej lub więcej utartych i szczęśliwych haseł i postulatów. Skądinąd wiadomo, że zgodnie z ustaloną tradycją także P. P. S. opozycyjna czyni wytężone przygotowania do samodzielnego wystąpienia demonstracyjnego w tym dniu.

Zapewne także gdzieś w podziemiach szykuje się do pokazu swych sił spisek komunistyczny. Wiadomo bowiem, że socjalizm wszystkich odcieni i kierunków przejawia wielkie zamiłowanie do ulicznych demonstracyj, do wiecowego wielosłowia, do zewnętrznych akcesorjów propagandy. Że miewają one często przebieg krwawy, że towarzyszą im strzelaniny uliczne, że znaczą się tragicznem pokłosiem trupów i rannych — to już jest dostatecznie wiadome. Majowe „parady“ socjalistyczne wszędzie, nietylko w Polsce, bywają dniami, kiedy policja ma niesłychanie pracowite zajęcia: nie broni zresztą zgoła kapitalistów, obszarników i t. p., przeciw którym z trybun wiecowych padają stereotypowe złorzeczenia, ale rozdziela zaciekle zwalczające się partje socjalistyczne, które z całą furją atakują się nawzajem.

Jest poważna obawa, ze i w tym roku dzień 1 maja nie obejdzie się bez awantur. „Fracy“ zarzucają zdradę „cekawistom“ i nawołują się, aby ich „wykończyć“. „Cekawiści“ zieją nienawiścią do „fraków“ - rozłamowców. Prąsa socjalistyczna różnych odcieni ciągle zarzuca sobie wzajemnie skrytobójstwa, oszustwa, teroryzm. Ponieważ w tej „grze‘ jest jeszcze czynnik trzeci: partja komunistyczna, więc „obchód“ socjalistyczny może być bardzo... urozmaicony.

Na tem tle rozważać należy postulat socjalistyczny, aby masy pracujące uznawały dzień 1 maja jako „święto Pracy“, obowiązujące wszystkich. Ten postulat jest wyzywającem uroszczeniem partyjno - politycznem, opartem na terorystycznych tradycjach socjalizmu, i w zdrowych, niezależnych sferach społecznych żadnego oparcia nie ma. Społeczne orjentacje warstw pracujących tylko w małym procencie nachylają się ku socjalizmowi, który skalał się w sensie dziejowym degeneracją komunizmu rosyjskiego, i uzurpacja socjalistyczna przemawiania w imieniu całej klasy pracującej w niczem nie odpowiada rzeczywistości. Socjalizm jest tylko jednym z ruchów społeczno - politycznych, obok którego istnieje, pracuje i rozwija się szereg innych ruchów, z ruchem chrześcijańsko - społecznym na czele, i wobec tego dzień 1 maja jest i pozostanie „świętem“ wyłącznie socjalistycznem, nadomiar zniweczonem we własnej nawet treści przez gorszące walki i kłótnie różnych odłamów socjalizmu. Propaganda i teror organizacyj czerwonych może usiłować tę rzeczywistość zaciemnić, ale zdrowy instynkt mas społecznych musi odrzucić mistyfikację socjalistyczną, jako sprzeczną nietylko ze zdrowym sensem życia, ale także z kulturą społeczną, która nie może rozwijać się w stałej atmosferze negacji i walki.

Te zasady godzi się przypomnieć zawczasu, skoro socjalizm polski już rozpoczął ponownie szturmy do opinji społecznej o skupienie sił pod czerwonemi sztandarami. Trzeba wskazać tej opinji, zwłaszcza masom robotniczym, znękanym przeżywanem bezrobociem, że w socjalistycznej ideologji ani spokoju, ani pracy twórczej, ani dróg rozwoju nie znajdą.

Na wsi polskiej

WZROST WPŁYWÓW RADYKALNYCH

Jesteśmy państwem w znacznem stopniu rolniczem i ludność wiejska z natury rzeczy odegrywać musi w losach narodu bardzo poważną rolę. Niestety, inteligencja polska, skupiona w miastach, niewiele wie jak żyje wieś i jakie tam przeważają prądy. Trzeba jednak uświadomić sobie, że na wsi naszej źle się dzieje i że wszystko zmierza ku temu, by stosunki stawać się mogły coraz gorsze.

Zewsząd dochodzą wieści o przerażającem zepsuciu wśród młodzieży wiejskiej. Lenistwo, pijaństwo, seksualizm są to grzechy główne tej młodzieży, z nich się rodzą inne. Wzrost przestępczości na wsi jest zatrważający. Krwawe porachunki na weselach i zabawach, nożownictwo, gwałtowne objawy nienawiści w rodzinie i sąsiedztwie — wszystko to — na porządku dziennym.

Wieś jest przeludniona, przy karłowatych gospodarstwach w zimie niema co robić, odpływ nadmiaru rąk roboczych do ośrodków przemysłowych ustał wobec przesilenia gospodarczego, a jednak, pomimo to, trudno wynająć na wsi pasterza do doglądu bydła czy też robotnicę do gospodarstwa, bo wieś ma dosyć i zboża i ziemniaków. Jadła nie braknie, a na tytoń i wódkę idzie t. zw. „darmocha“, t. j. zasiłki otrzymywane przez bezrobotnych członków rodziny, pracujących w lecie bądź w fabrykach, bądź przy budowie dróg i t. p.

Taka wieś, a szczególniej jej rozwydrzona młodzież, chętnie słucha różnych agitatorów partyjnych bez czci i sumienia. Wyzbywa się szybko obyczajów ojców i radykalizuje się całkiem „nowocześnie“. Na wieś przedostają się różnorodne wydawnictwa lewicowe, zatruwające duszę chłopa i obiecujące mu złote góry, byle był powolny prowodyrom „Stronnictwa Chłopskiego“ czy też „Wyzwolenia“. Niema przecie numeru „Gazety Chłopskiej“ (organ Str. Chłop.), w któreiby nie znalazła się napaść na duchowieństwo katolickie. podważająca wpływy Kościoła. Jest to droga do zrealizowania planu radykalnych przewódców chłopskich — rozdziału Kościoła i państwa.

Budzona jest nienawiść klasowa wśród ciemnych mas włościańskich i wpajane przekonanie, iż Polska winni rządzić tylko chłopi; jakby zaś wyglądało przy takich klasowych rządach nasze gospodarstwo narodowe i nasz przemysł oraz kupiectwo — o tem sami agitatorzy nie wiedza. Nie uwierzyliby, gdyby im powiedziano, że zalałby nas przemysł obcy, a miasta znalazłyby się w obliczu ruiny.

Obecnie propagowana jest idea połączenia w jedno stronnictwo „P. S. L. - Piasta“, „Wyzwolenia“ i „Str. Chłopskiego“. Nie jest to łatwa sprawa, gdyż partje te reprezentują różne warstwy chłopskie i różne okolice kraju. Jak dotąd „Piast“, stronnictwo umiarkowane, trzyma się wobec tych planów na uboczu. Ale można już przewidzieć, iż w przyszłych wyborach do Sejmu, może już bliskich, „Str. Chłopskie“ i „Wyzwolenie“ wystąpią z blokową listą wspólną. Wynikiem tego będzie zwiększenie liczby mandatów radykalnych w czwartym Sejmie.

Można sobie wyobrazić jaka demagogiczną agitację rozwiną na wsi podczas wyborów połączone stronnictwa chłopsko - radykalne. Forsowana będzie idea ostatecznego wywłaszczenia ziemian bez odszkodowania, czyli zniszczenie gospodarstw kulturalnych, bez myśli o tem, że ziemi dla wszystkich starczyć nie może. O ile chodzi o walkę z Kościołem, to licząc się z tradycją religijną wsi, nie wszędzie będzie można prowadzić agitację, wymierzoną wprost w Kościół. W wielu miejscowościach, jak to już bywało, nieprzejednani wrogowie Kościoła, przywdzieją skóry owcze i będą udawać katolików, by potem, wypłynąwszy z zamętu wyborczego, z mandatem poselskim, domagać się w Sejmie rozdziału Kościoła i państwa i usunięcia religji z życia społecznego.

Trzeba mieć oczy otwarte i zdawać sobie sprawę, że za błędy polityki wewnętrznej będą płacić prócz właściwych sprawców i czynniki nieodpowiedzialne za to, co się w kraju dzieje, przeciwnie stale ostrzegające i podkreślające niebezpieczeństwo radykalizacji wsi dla całego narodu Sytuację pogarsza jeszcze i ta okoliczność, iż żywioły umiarkowane, pracujące politycznie wśród włościan są rozbite i skłócone pomiędzy sobą....

Tak wygląda nasza wieś w dobie bardzo poważnej dla przyszłości państwa.

L. R.

Dzień polityczny

ULGOWE PASZPORTY DLA POSŁÓW

Wobec cofnięcia przez Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego z nowym rokiem budżetowym bezpłatnych paszportów zagranicznych dla posłów, zamierzają kluby poselskie wystąpić do Marszałka Sejmu o ułatwienie posłom otrzymywania paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę. Posłowie mogliby korzystać z paszportów ulgowych, wydawanych na wyjazd w celach społecznych.

ODEZWA OPOZYCJI

W związku z pogłoskami, obiegającemi w kołach politycznych, jakoby kluby Centrolewu miały wydać odezwę do społeczeństwa, dowiadujemy się ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych, że projekt takiej odezwy jest obecnie nieaktualny.

Nie jest natomiast wykluczone, że będzie ona wydana przy wniesieniu przez kluby opozycyjne petycji o zwołanie sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych.

Przegląd prasy

PARĘ ECH Z DALSZEGO WYMIARU

Głośne było w swoim czasie stanowisko Prokuratorji Generalnej w sprawie zwrotu majątków, skonfiskowanych w dobie niewoli przez rządy zaborcze. Wysoki urząd państwowy wypowiedział był pogląd, że rozbiory zerwały ciągłość polskiej państwowości, która dopiero w 1918 r. odżyła a raczej stworzona została nanowo. Ten pogląd został, jak wiadomo, obalony przez Sąd Najwyższy. Na tem tle w wileńskiem „Słowie“ wywodzi p. H. Dembiński, że

Państwo polskie w latach 1795 — 1918 w obliczu międzynarodowego porządku prawnego i w przeżyciach prawnych swych obywateli istniało bez przerwy, jedynie terytorjum jego było okupowane przez trzy mocarstwa rozbiorowe. Wszystkie powstania polskie były wojnami państwa polskiego o usunięcie nieprzyjaciela z granic Rzeczypospolitej i przywrócenie rodzimej władzy. Powstańcy — to żołnierze Najjaśniejszej, walczący z obcym najazdem.

Dalej czytamy, że

Ogłoszenie państwa polskiego w 1918 roku nie jest ani jego restytucją ani tembardziej aktem twórczym. Jest li tylko stwierdzeniem, iż okupacja zaborców ukończyła się i władze państwowe polskie wracają do normalnego funkcjonowania.

Państwo polskie to bezpośrednia ciągłość i jednolitość porządku prawnego od korony Chrobrego po przez prymat dzielnicowy, regnum Poloniae Przemysława, Łokietka, Kazimierza, Wacława, Polskę Jagiellonów, elekcyjną, porozbiorową aż do czasów obecnych.

Podpisujemy się pod temi wywodami bez zastrzeżeń. I dodamy do nich małą uwagę. Niedawno taż Prokuratorja w procesie, związanym z dziejami powstań śląskich z doby plebiscytów, znów zajęła formalistyczne stanowisko, że bohaterski Śląsk był czemś obcem dla państwa polskiego, że rząd polski nie miał żadnego stosunku do powstańców. Może niedługo Prokuratorja zechce kwestjonować związek Wilna z powodu formalnych wątpliwości co do znanej akcji gen. Żeligowskiego?

Przesada prawnicza!

Takich rzeczy trzeba unikać!

Z ARENY DNIA

Polityczne horyzonty nadal zachmurzone. Rząd narazie zepchnął Sejm w położenie arcytrudne. Ale opozycja uparcie osacza rząd. „Robotnik“ stwierdza, że

Rząd p. Sławka znajduje się, jakby w kleszczach. Naciska nań szereg państw zagranicznych, naciska — jeszcze silniej kryzys gospodarczy w kraju. Kleszcze te mógłby rozluźnić tylko Sejm. Ale jak p. Sławek nie chce i nie może pracować z Sejmem, tak też Sejm nie będzie pracował z p. Sławkiem.

„ABC“ przypomina, jaki nacisk kładziono na rewizję konstytucji, która obecnie została zahamowana. Ale nie wierzy, że może być zwołana w tym celu specjalna sesja:

...nikt nie ma w tym względzie żadnych złudzeń. Obóz rządzący, który w zakresie konstytucyjnym nie zdobył się na nic, poza dziwolągiem, jakim jest wniosek BB. ze swemi potworkowemi pomysłami, nadrabia tylko pozorami, a o poważnej pracy rewizyjnej na gruncie sejmowym w prawidłowy sposób wogóle nie myśli.

„Gazeta Warszawska“ stawia zdecydowane kropki nad i:

Wszelkie opowieści o naprawie obyczajów, zmianie ustroju, mocarstwowej potędze i t. p. to są tylko sztuczne, papierowe dekoracje. Grunt — kasa państwowa.

Pomimo fizycznej przewagi rządu, walka dotąd bynajmniej rozstrzygnięta nie jest. Chociaż wzięli nielegalnie już bardzo wiele, ale to jeszcze nie tyle, ile im potrzeba. Wytworzył się pewien stan przejściowy.

Z energiczną obroną pośpiesza rządowi „Gazeta Polska“. Zwraca uwagę na

...oczywistą niemożliwość wytworzenia jakiejkolwiek większości w Sejmie obecnym.

poczem stwierdza, że

jedyną prawidłowa z punktu widzenia konstytucji, demokracji i parlamentaryzmu odpowiedzią na to mogą być nowe wybory. I to właśnie rząd premjera Sławka zapowiada. Skąd więc gniewy?

To prawda! Teoretycznie stuprocentowa prawda! Rząd pozostał, a więc musi odejść — Sejm Ale ludziska i w to wątpią. Sądzą, że będzie jeszcze coś — innego.

Oby się to najszybciej wyjaśniło!

Kto wygrał?

Wczoraj, w dwudziestym szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 61689.

Po 10.000 zł. N-ry: 84581 187659.

5.000 zł. Nr. 101170.

Po 3.000 zł. N-ry: 1956 99389 142354 143643 192556.

Po 2.000 zł. N-ry: 20089 98534.

Po 1.000 zł. N-ry: 49787 76596 85793 91764 92021 97922 99425 111447 118066 125612 131328 194384 194517.

Po 600 zł. N-ry: 1872 9754 11500 67827 71036 88083 98407 120133 122895 1430053 175934 176415 177393 187285 187379.

Po 500 zł. N-ry: 2614 2788 3273 4249 5214 10209 10632 10737 11099 12032 12353 13025 18276 19126 19809 20950 21545 22406 23071 25990 26200 28701 29360 30994 34294 39021 41145 41302 41638 43307 44624 45663 47213 51670 52026 52203 52261 52848 53972 54113 59544 60168 60744 61031 62729 63506 64572 64951 69743 70170 72895 75970 77625 78078 78082 78473 80266 85818 86548 92378 93881 95804 99707 100042 101495 102098 103523 103914 104181 105882 105912 106766 107743 108013 108076 109297 109499 109708 110431 110458 111895 112359 113624 116586 117037 117052 118461 118479 119502 119604 120824 121442 123272 123629 123816 125877 125984 127335 128222 128560 132506 134168 134850 135889 137841 138283 139048 141243 141334 141715 144729 145181 146025 146933 149055 175357 177163 177278 178432 180338 180694 184069 184571 184973 185395 186214 187873 189298 190857 191057 193054 193559 194950 195427 195467 197521 198872 200854

Dobrzy synowie Kościoła

Dobrymi obywatelami Państwa

Citta del Vaticano, 4 kwietnia. —Ojciec Św. przyjmując delegację Sodalicji Marjańskiej z Rzymu w liczbie 200 osób, wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że członkowie Akcji Katolickiej mogą należeć do stowarzyszeń politycznych, o ile stowarzyszenia te nie są sprzeczne z duchem nauki Kościoła.

W dalszym ciągu Papież oświadczył, że Kardynał Sekretarz Stanu wysłał do katolików całego świata orędzie, wzywając ich do akcji, mającej na celu wzmocnienie poczucia szacunku dla hierarchji politycznej i społecznej. Ma to na celu wytworzyć zrozumienie obowiązków dobrych obywateli państwa i dobrych synów ojczyzny. — Pol. Aj. Tel.

Chiny

pod groźbą bandytów

Szanghaj, 4 kwietnia. — Jak donoszą z prowincji Yun - Nan mieszkańcy pewnego miasta, którzy nie chcieli, czy nie mogli zapłacić haraczu, nałożonego przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani, oblani parafiną i żywcem spaleni. Bandyci ukazują się nawet w pobliżu samego Szanghaju, gdzie napadają na osady i w razie gdy łup nie odpowiada ich żądaniom, poddają mieszkańców torturom. — Pol. A. Tel.

Pekin, 4 kwietnia. — Anglik, nazwiskiem Sharlett, skarbnik kolegjum angielsko - chińskiego w Tien - Tsinie został zamordowany przez bandytów w miejscowości Tei - Tei - Ho. — Pol. Aj. Tel.

Komisja mniejszości

w parlamencie czechosłowackim

Praga, 4 kwietnia — Przedstawiciele mniejszości polskiej, niemieckiej i węgierskiej podjęli wspólną akcję w sprawie utworzenia komisji mniejszości narodowej. Akcja ta, która wywołała w kołach politycznych wielkie poruszenie — zdaniem inicjatorów—powinna ułatwić w znacznym stopniu załatwienie postulatów mniejszości

Wnioskodawcy uzasadniają swój projekt tem, że załatwienie sprawy narodowościowej jest podstawą spokoju wewnętrznego w republice czechosłowackiej. Wnioskodawcy wskazują na ciągłe zaostrzenia w sprawach szkolnictwa dla mniejszości, w kwestjach językowych oraz na pokrzywdzenie mniejszości przy podziale lasów.

Ciężkie położenie Rosji

COFNIĘCIE SIĘ NA CAŁEJ LINJI.—ECHA AKCJI PIUSA IX

Dekret Stalina o kolektywizacji wsi wywołał skutki zgoła nieoczekiwane. Rozpoczął się wyścig pomiędzy władzami lokalnemi, która z nich więcej potrafi gospodarstw skolektywizować. Że przy tem dopuszczano się gromadnie zwykłych rabunków mienia, zbyteczne dodawać.

Z drugiej strony, chłopi poczęli gwałtownie wybijać żywy inwentarz a na Ukrainie puszczono nawet wiele koni w stepy, aby nie oddać ich znienawidzonym prześladowcom. „Jeżeli rząd chce, abyśmy pracowali w kolektywach, niech nam dostarczy narzędzi i żywego inwentarza“, tak rozumowali chłopi, rozgoryczeni przymusowem pozbawieniem własności. Ile przy tem zniszczono narzędzi gospodarczych, ile zniszczono lub zakopano zboża — tego nikt nie obliczy.

Wynik tego wyścigu gorliwości sowieckiej jest ten, że w początku stycznia br. skolektywizowanych było 15 milj. hektarów, w miesiąc później 40 milj. ha, a w połowie marca już 80 milj. ha. Stalin zaś przewidywał wogóle w r. b. kolektywizację 40 milj. ha. i spodziewał się, że tę ilość potrafi zaopatrzyć w narzędzia pracy. Niespodziewane zaś wyniki kolektywizacji postawiły gospodarkę sowiecką na wsi wobec zadań, do których siły jej nie dorosły. Tak np. w okręgu nadwołżańskim skolektywizowano 110 tysięcy gospodarstw. Do uprawy tego obszaru przeznaczono zaledwie 29 tys. pługów, 20 tys. bron i niewielką ilość innych maszyn, z których połowa jest zepsuta i nie do użycia. Dane te zakomunikował prezydjum WCI-Ka sekretarz Kiszełow.

Zarysowała się więc perspektywa katastrofy gospodarczej i dla ratowania sytuacji trzeba było zarządzić odwrót. Dziś chodzi już tylko o zasianie przynajmniej obszaru równego zeszłorocznemu. Jakkolwiek stosunki ostatnio znacznie się poprawiły, nic nie zastąpi wyrżniętego bydła, zniszczonego zboża i narzędzi. Pozatem taki gwałtowny nawrót od socjalizacji do indywidualnego gospodarstwa musi wywołać chaos na dłuższy czas a tymczasem już najwyższa pora na zasiewy.

Rząd sowiecki obiecuje, co może, aby zachęcić chłopów do obsiania możliwie największej powierzchni. Obiecuje zwolnienie od podatku rolnego wyprodukowanych buraków cukrowych, jarzyn głowiastych i pasz. Gospodarstwa, które na czas ukończą swe prace zadowalająco, będą wymienione jako wzorowe. Wobec ospałych mają być zastosowane drakońskie środki. Ogłoszono amnestję za ukrywanie zboża i zezwolono na wolny nim obrót. Wszystkie te zarządzenia są jednak spóźnione i wynik tegorocznych żniw w sowietach przedstawia się pod wielkim znakiem zapytania. Jeżeli nawet udałoby się utrzymać powierzchnię zasiewów, to jakość ich będzie znacznie niższa.

Cofnięcie kolektywizacji miało na celu także i poprawę nastrojów w armji, gdzie wiadomości o bezwzględnych zarządzeniach wobec włościan, wywołały wśród synów chłopskich wielkie niezadowolenie, przybierające cechy fermentu.

Sowiecka kampanja przeciwko Papieżowi, z powodu wystąpienia w obronie prześladowanych wiernych, miała skutek wręcz przeciwny: prawosławne masy z wdzięcznością wspominają katolickiego Ojca Świętego, który ujął się za nimi, a że krok jego był groźny dla sowietów, wnioskują chłopi właśnie z gwałtownej kampanji sowieckiej, którą tłumaczą sobie obawą.

W dziedzinie przemysłu sytuacja nie jest tak rozpaczliwa, jak w gospodarce wiejskiej, jednakże daleko jej do zakreślonego planu pięcioletniego. Zresztą, chaos na wsi nie mógł nie odbić się i na przemyśle. Plan inwestycyjny wymaga nowych i nowych miljardów, które zdobyć chyba możnaby było przez zupełne wyciśnięcie reszty soków żywotnych z całej ludności.

O. K.

Nie było panamy

SPRAWA NAFTOWA WYJAŚNIA SIĘ

Paryż, 4 kwietnia. — Insynuacje dziennika „Action Française“ o grożącej nowej panamie naftowej stanowią od dwóch dni przedmiot ożywionych komentarzy w kuluarach Izby Deputowanych. Mowa jest o kilku wybitnych parlamentarzystach, którzy jakoby mieli w tej panamie być zamieszani. Premjer Tardieu postanowił podobno rozciąć wrzód i dać sprawiedliwości pełną swobodę działania.

Według innych infomacyj zasięgniętych u kompetentnych źródeł, sprawa ta przedstawia się inaczej. Poza oficjalnym komunikatem specjalnej komisji parlamentarnej do spraw naftowych, który wszystkim tym alarmującym wiadomościom zaprzecza, prezes wymienionej komisji poseł socjalistyczny Baron w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył stanowczo, że niema mowy o żadnej panamie. Cała sprawa sprowadza się do konwencji, podpisanej przez francuską Kompanję Naftową z towarzystwem kopalń naftowych w Mosulu. Konwencja owa, która jest bardzo korzystna dla francuskiej kompanji, była w 1929 r. zawarta z wiedzą rządu francuskiego. Powodem insynuacyj skierowanych pod adresem kilku deputowanych, stojących blisko całej sprawy, było nieprzedstawienie wspomnianej konwencji do ratyfikacji parlamentu, zaznaczyć jednak należy, że we Francji monopol naftowy nie istnieje i że rola rządu ogranicza się jedynie do kontrolowania operacji kompanij naftowych, co też w danym wypadku miało miejsce. Pos. Baron oświadczył kategorycznie, że wszyscy członkowie komisji, której przewodniczy, byli dokładnie poinformowani o wzmiankowanej konwencji. Referenci żadnych dokumentów nie ukrywali i, wypowiadając się w duchu życzliwym dla konwencji, działali w interesie Francji, a nie prywatnych towarzystw naftowych. Należy przypuszczać, że kwestja panamy została podniesiona przez jednego z konkurentów Francuskiej Kompanji Naftowej.

Dzisiejsza „Action Française“ wdaje się w długą polemikę z komunikatem parlamentarnej komisji naftowej. Uważa dla siebie za sukces fakt, że komisja poleciła całą sprawę ponownie sobie zreferować. Widocznie więc istniały pewne luki w poprzednich raportach. Przedstawienie nowego raportu, obejmującego całokształt sprawy, pozwoli zapewne komisji finansowej wypowiedzieć się w kwestji projektowanego udziału rządu w jednej czwartej ilości podpisanych akcyj, co też było powodem całej burzy, podjętej koło tej sprawy. Pol. Aj. Tel.

Burza śnieżna

Nad północną Rosją

Ryga, 4 kwietnia. — W północnych i środkowych prowincjach Z. S. S. R. szaleje burza śnieżna o niezwykłej sile. Na linjach kolejowych Moskwa — Kursk, Moskwa — Archangielsk, Moskwa — Kazań komunikacja kolejowa została wstrzymana. Połączenie telegraficzne Moskwy z całym szeregiem miast przerwane. Kilka pociągów ugrzęzło w śniegach

URZĘDNICY SOWIECCY BURZĄ SOWIETY

TERORYSTYCZNE METODY PODKOPUJĄ BYT BOLSZEWIKÓW

Ryga, 4 kwietnia. — Opublikowano nowe wiadomości o niezwykłych metodach stosowanych przez władze przy kolektywizacji rolnictwa. „Prawda“ donosi: We wsi Kodża Jakszubo w Turkiestanie władze zakazały członkom komuny rolnej uczęszczać do meczetu. W rejonie Nowobucharskim władze wydały rozporządzenie, zabraniające grzebania ciał zmarłych członków komuny. Zwłoki mają być palone.

W rejonie Kaszka - Darwińskim władze urządziły w szeregu wsi t. zw. egzaminy komunistyczne dla włościan, przyczem majątek włościan, którzy nie umieli odpowiedzieć na pytanie — „co to jest socjalizm“? i „jakie życie prowadził Darwin“? — został skonfiskowany. W rejonie Bagdadzkim na wiecu włościańskim agitator komunistyczny oświadczył: „Kto chce wstępuje do komun rolnych, kto nie chce — nie wstępuje. Ale pamiętajcie, że Sowiety mają dosyć siły, aby w przeciągu 20 minut zburzyć doszczętnie waszą wieś“.

Podając powyższe wiadomości „Prawda“ zaznacza, iż podobne metody szerzą nastroje antysowieckie wśród ludności i zrywają akcję kolektywizacji.

Stanowisko Italji

Uniemożliwia zawarcie paktu

Londyn, 4 kwietnia.—Wczorajsza rozmowa Grandi'ego z MacDonaldem i Hendersonem była wysoce dramatyczna. Grandi zaprotestował ostro przeciwko rokowaniom francusko - angielskim w sprawie interpretacji artykułu 16 paktu Ligi Narodów, twierdząc, że rokowania te prowadzone być powinny z udziałem Niemiec w Genewie, nie zaś w Londynie, nie mają bowiem nic wspólnego z kwestją rozbrojenia na morzu. W każdym razie prowadzenie tych rokowań przez dwóch członków Rady, z pominięciem dwóch innych obecnych, jest — zdaniem Grandiego — niedopuszczalne.

Na zaproszenie MacDonalda do wzięcia udziału w finalizacji formuły, Grandi odpowiedział odmownie, podając jako powód, że Włochy nie zgodzą się na wzięcie udziału w rokowaniach finalizacyjnych z chwilą, gdy postawiono je wobec faktu dokonanego.

W razie zawarcia paktu czterech mocarstw bez udziału Włoch, Grandi zagroził wyciągnięciem konsekwencyj na terenie Ligi Narodów i rewizją zobowiązań włoskich w traktacie locarneńskim. Stanowisko, zajęte przez Grandi'ego wywarło w kołach konferencji wrażenie deprymujące. — Pol. Aj. Tel.

Małe możliwości

Zawarcia paktu 5 mocarstw

Londyn, 4 kwietnia. — „Times“ omawiając obrady morskiej konferencji rozbrojeniowej w Londynie stwierdza, że zawarcie paktu pięciu mocarstw zależy od załatwienia dwóch spraw o pierwszorzędnem znaczeniu. Jest to redukcja francuskich żądań, dotyczących tonażu oraz załatwienie kwestji parytetu morskiego między Włochami i Francją.

Załatwienie tych spraw napotyka w dalszym ciągu na duże trudności i dlatego możliwości zawarcia paktu pięciu mocarstw są małe.

NIE BĘDZIE REWIZJI TRAKTATÓW

MIN. BENESZ O TRAKTACIE WERSALSKIM.

Paryż, 4 kwietnia. — „Figaro“ ogłasza wywiad z bawiącym w Paryżu czechosłowackim ministrem Spraw Zagranicznych Beneszem. Zapytany, czy wierzy w możliwość rewizji traktatu wersalskiego, min. Benesz odpowiedział kategorycznie, że w możliwość podobnej rewizji nie wierzy. Gdyby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu Niemcy wystąpiły z wnioskiem podobnym przed Ligą Narodów, pewnem byłoby, że otrzymają tylko jeden głos, a mianowicie swój własny.

Współpracownik „Figaro“ nalegał jednak dalej, wskazując na kwestję korytarza gdańskiego i na wypowiedzianą w tych dniach w Paryżu przez niemieckiego pisarza Ludwiga opinję, według której Traktat Wersalski ma być źródłem nieporządków w Europie.

Nie, odrzekł stanowczo min. Benesz, generacja nasza *nie będzie świadkiem, aby podniesiono na nowo dyskusję nad zmianą terytorjalną, która wprowadzona została, dzięki zwycięstwu aljantów i przez nich potwierdzona.* Pewien jestem, że sytuacja Niemiec wobec Prus Wschodnich nie wywoła *żadnych zamieszek* w stosunkach Rzeszy niemieckiej z Polską. Stosunki te mogą z czasem *uleo polepszeniu.* Ci, którzy brali udział w wojnie i przeżyli ją, nie będą drugi raz świadkami *nowego pożaru w Europie.* Każde państwo byłoby narażone nawewnątrz na zbyt wielkie ryzyko. *Bolszewizm* nie omieszkałby wszędzie zapanować i Europa utonęłaby w chaosie. Pol. Aj. Tel.

Zgon

Cesarzowej Etjopji

Addis Abbeba, 4 kwietnia. —Cesarzowa Etjopji, Judyta, nagle zmarła.

Z LOTU PTAKA

MADRYT. — W miejscowości Almerja (Andaluzja) część ludności odmówiła zapłacenia podatków, co pociągnęło za sobą przymusowe ściąganie należności. Ludność zaczęła ostrzeliwać strażnika, który w odpowiedzi oddał kilka strzałów, raniąc dwóch z pośród mieszkańców. Dokonano kilku aresztowań.

PESHAWAR. — W Kabulu wykonano wyrok śmierci na 11-u stronnikach Baczy Sakao. Zostali oni przywiązani do wylotów armat i rozszarpani na strzępy przez kule.

ŻYCIE RELIGIJNE

CZY P. MIN. CZERWIŃSKI USTĄPI?

KIERUNEK POLITYKI WYZNANIOWEJ BEZ ZMIAN

Cała prasa, niezależnie od zabarwienia i poglądów politycznych, wypowiedziała się już i ustosunkowała do nowego gabinetu p. Sławka.

Dla społeczeństwa katolickiego poza dzielącemi go poglądami politycznemi jedno jest wspólne i niewątpliwe: stosunek obecnego rządu do Kościoła katolickiego nie uległ żadnej zmianie.

Nowy premjer, o ile chodzi o jego zasadniczy stosunek do Kościoła katolickiego, ma jeszcze kartę niezapisaną. W okresie swej prezesury klubu BBWR nie przejawił ani życzliwości, ani niechęci do Kościoła. Będziemy zatem go sądzić z jego czynów.

Mimo, że premjer nadaje ogólny kierunek polityce całego gabinetu, jednak faktycznym rzecznikiem polityki rządu do Kościoła i społeczeństwa katolickiego jest przedewszystkiem minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tymczasem tekę wyznań i oświaty zatrzymał nadal wbrew wszelkim oczekiwaniom p. Sławomir Czerwiński, który dał się już dostatecznie dobrze poznać całemu społeczeństwu ze swego wyraźnie nie przyjaznego stosunku do Kościoła.

P. minister Czerwiński jest pierwszym ministrem wyznań i oświecenia, który zdołał wytworzyć przeciwko sobie jednolite stanowisko całej opinji katolickiej. Przeciwko p. min. Czerwińskiemu wystąpiły nietylko stronnictwa opozycji o kierunku katolickim, ale również i odłam B. B. W. R. — grupa konserwatystów. Charakteryzują to dobitnie przemówienia w Sejmie posłów: ks. Czetwertyńskiego, Puljana i ks. Janusza Radziwiłła, oraz w Senacie hr. Dąmbskiego, senatorów: Jabłonowskiego i Thulliego, jak również liczne głosy na łamach prasy. Pomijając prasę opozycyjną, również na łamach pism prorządowych, jak „Dzień Polski", „Słowo" wileńskie i „Czas" krakowski, można było często spotkać się nietylko z krytyką ogólnej działalności min. Czerwińskiego, ale również z wyraźnem potępieniem stanowiska p. ministra wobec Kościoła katolickiego i z żądaniem jego ustąpienia. Oczekiwano zmian w tym kierunku po wizycie ks. Janusza Radziwiłła u marsz. Piłsudskiego i b. premjera p. Bartla.

Stanowisko najwyższej hierarchji kościelnej w stosunku do p. ministra Czerwińskiego i jego polityki szkolnej i wyznaniowej znane jest dostatecznie szerokiemu ogółowi. Znalazło ono wyraz w komunikacie z konferencji Ks. Ks. Arcybiskupów z dnia 7 lutego r. b. Po wyliczeniu szeregu zarządzeń Min. W. R. i O. P., sprzecznych z zasadami katolickiemi, komunikat konkluduje:

„... Objawy takie dowodzą, że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech jeśli nie bezreligijności, to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat Polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególniejszy sposób niebezpieczeństwa, z takich prądów płynące, i potępia je, jako niweczące moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej".

Bardziej niemniej oceny polityki ministra W. R. i O. P. wobec religji i Kościoła chyba trudno sobie wyobrazić.

Trudno przeniknąć zawiły splot tajników, które spowodowały pozostawienie teki wyznań i oświaty w rękach p. Czerwińskiego ku cichemu, naturalnie, zadowoleniu lewicowej opozycji. Faktem jest, że w obecnej niezmiernie skomplikowanej dla rządu sytuacji osoba p. min. Czerwińskiego stanowi czynnik, który ją bardziej jeszcze utrudnia.

Ale nietylko chodzi o p. ministra Czerwińskiego. Chodzi o cały system, o ogólne nastawienie polityki rządowej wobec Kościoła, która najdobitniej znalazła wyraz w doborze ministrów wyznań i oświecenia pp.: Sujkowskiego, Dobruckiego, Świtalskiego, Czerwińskiego. (KAP.).

Odwołanie

odczytów J. Kaden - Bandrowskiego

Od dawna już były zapowiedziane na Wołyniu odczyty dla młodzieży p. J. Kaden-Bandrowskiego.

W tej sprawie wydał okólnik do duchowieństwa i wiernych JE. Ks. Biskup Szelążek, Pasterz diecezji Łuckiej. Wobec zapowiedzianego bojkotu odczytów ze strony społeczeństwa polskiego na Wołyniu, odczyty te zostały w ostatniej chwili odwołane. (KAP.).

Zjednoczenie

katolików w Alzacji.

Przewodniczący Zjednoczenia katolików alzackich wydał okólnik, w którym wykazuje, jak zgubne dla katolików były polityczne walki wzajemnie prowadzone i zwraca się do wszystkich katolickich nauczycieli, mówców i publicystów z prośbą, by w swych słowach, pismach i czynach unikali wszystkiego, co mogłoby wśród katolików wywołać nieporozumienia. Wezwanie to jest wstępem do połączenia obydwu alzackich partyj katolickich.

Socjaliści religijni

i prześladowania w Rosji

Bardzo dziwne stanowisko wobec prześladowań religijnych w Rosji zajęli socjaliści, którzy się „religijnymi" nazywają, a przed którymi swojego czasu przestrzegał wiernych Episkopat austrjacki i niemiecki. W Nr. 10 swego organu *„Sonntagsblatt des arbeiten den Volkes"* niejaki Georg Wünsch ogłasza artykuł, w którym stwierdza, że jakkolwiek gminy religijne w Rosji Sowieckiej mają konstytucyjnie zapewnioną wolność, są jednak w swej działalności bardzo ograniczone. Mimo to protesty w całym świecie podniesione przeciw ko prześladowaniom nie mają racji, gdyż noszą charakter polityczny.

Bardziej jeszcze dziwną jest deklaracja wydawcy tego organu, pastora protestanckiego, Eckerta, który w Nr. 7 pisze, iż nie może się zgodzić na potępienie bolszewizmu, bo i on jest jednym z ruchów robotniczych, jakkolwiek jego metody niezawsze są odpowiednie. Wystąpienia antyreligijne nie pochodzą od rządu sowieckiego, lecz od ateistów, a zabiera się tylko zbyteczne kościoły na cele publiczne, duchowni zaś więzieni są tylko za antyrewolucyjną działalność.

W Nr. 11 Eckert drukuje bez żadnego komentarza ani poprawki artykuł komunisty o „wypędzeniu Boga z Rosji", w którym wyraźnie mówi, że „Konsekwencją programu bolszewickiego jest zniszczenie kościelnego aparatu, a zamiast religijnego kultu wprowadzony będzie czyn socjalistyczny, który będzie rozwinięciem chrześcijańskiej wiary i uczucia. Kościoły zbudowane były za grosze robotników (w rolniczej Rosji!) i dlatego robotnicy mogą je teraz odbierać. Kościół służy imperjalizmowi i dlatego musi być zniszczony".

Tego rodzaju publikacje najlepiej dowodzą „religijności" „religijnych socjalistów".

Samoobrona katolików

przeciw zamachom komunistycznym na kościoły

Komuniści ogłosili w Duisburgu, iż zamierzają oszpecić mury kościołów katolickich brudnemi farbami. Wobec tego katolicy sa morzutnie zorganizowali samoobronę, której członkowie czuwają grupami nad bezpieczeństwem kościołów.

Przy kościele Serca Jezusowego w Obermeiderich komuniści napadli w nocy na jednego z czuwających, gdy pozostał sam i bardzo niebezpiecznie poranili go nożami. Policja schwyciła zaraz pięć podejrzanych osób, z których trzy po przesłuchaniu zostały zamknięte w więzieniu. Przy kościele Ś-go Józefa w Duisburgu splugawiono dwóch komunistów młodocianych, którzy chcieli zbezcześcić kościół.

Owoce propagandy

p. Boy'a - Żeleńskiego

„Słowo Pomorskie" z dnia 2 b. m. podaje, że w okolicy Zabrza aresztowano żonę pewnego górnika za spędzanie płodu w 120 wypadkach. Podczas przesłuchania oświadczyła ona, iż jest „wolnomyślicielką" i zabiegi wykonywała ze względów zasadniczych (!), nie pobierając za to żadnych wynagrodzeń, a jedynie zwrot „kosztów własnych".

Niewątpliwie jest to jedna z czytelniczek i adeptek zasad Boy'a-Żeleńskiego, głoszonych ze szpalt „Kurjera Porannego".

Zatarg

religijny na Malcie.

Senat Maltański, który od r. 1921 na mocy konstytucji liczy 17 członków, uchwalił ostatnio 10 głosami przeciw 4, ostrą rezolucję, protestującą przeciwko stanowisku gubernatora, lorda Stricklanda i rządu, w stosunku do arcybiskupa maltańskiego, Mons. Caruana i Stolicy Świętej.

W najbliższym czasie spodziewane jest rozwiązanie Parlamentu Maltańskiego, który liczy 30 posłów i rozpisanie nowych wyborów. Odbędą się one pod hasłem polityki religijnej.

DOROBEK

Akcji Katolickiej na terenie Archidiecezji Warszawskiej.

Wielkie hasło Piusa XI „Apostolstwa świeckich", jako uzupełnienia duszpasterstwa ściśle kościelnego są czyna powoli zdobywać sobie w szeregu krajów i Polskę.

Rzućmy okiem na teren obejmujący Warszawę i jej archidiecezję. — Akcja katolicka na tej połaci kraju, datująca się od Zjazdu Katolickiego w 1926, oparła się na wzorach włoskich w zastosowaniu oczywiście do warunków lokalnych.

Postanowiono rzucić sieć tej akcji po miastach i wsiach, lokując ją w obrębie parafji, by później, kiedy przyjdzie na to czas — stworzyć centralę diecezjalną. Dorobek ten dziś przedstawia się dość okazale. Poza organizacjami młodzieży męskiej i żeńskiej, istnieją 53 stowarzyszenia męskie i 57 żeńskich. W samej Warszawie poza tem zgłosiło się do jedności z Akcją Katolicką kilka organizacyj pokrewnych, między niemi taki: Katolicki Związek Polek i Stowarzyszenie Młodzieży Akadem. „Odrodzenie".

Uświadomienie w tym zakresie pogłębia się z dniem każdym wśród duchowieństwa, jak i działaczy świeckich przez specjalne zjazdy, kursy i wydawnictwa. Przełomowym był Zjazd z r. 1927, kiedy zjechało nań duchowieństwo z całego kraju, a między prelegentami znaleźli się tacy, jak: ks. Biskup Kubina z Częstochowy, ks. prał. Prądzyński z Poznania, ks. prof. Szymański z Lublina i ks. prał. Gawlina z Katowic i inni duchowni i świeccy znawcy tego zagadnienia.

Główną inspirację całej Akcji katolickiej na tym terenie daje J. Em. Ks. Kard. A. Kakowski. Na czele zaś Akcji stoi J. E. ks. Biskup A. Szlagowski wraz z pełnym inicjatywy dyrektorem ks. W. Lewandowiczem, ongiś twórcą niezwykle zasłużonego w dziejach ruchu młodzieży katolickiej akademickiej „Odrodzenia".

W ostatnich tygodniach dzieło rozwoju Akcji Katolickiej poszło znacznie naprzód przez systematyczne kursy dla duchowieństwa, kleryków seminarjum metropolitalnego, organizacyj warszawskich i t.p. W Poznaniu odbył się Kurs dla wszystkich dyrektorów Akcji Katolickiej, poza tem dyrektor Akcji Katolickiej jest w osobistym kontakcie z Akcją Katolicką rozmaitych krajów, co oczywiście dobrze wpływa i na Polskę, która w ten sposób zbliża się w typie swoich organizacyj katolickich do najlepszych wzorów zagranicznych.

W projekcie najbliższej przyszłości leży utworzenie Centrali dla Stowarzyszeń Męskich i Żeńskich oraz wydawanie perjodycznego i praktycznego „Biuletynu dla Kierowników Stowarzyszeń". *Ks. W. Kneblewski.*

Walka

z wyludnieniem we Francji.

Związek Narodowy dla wzrostu ludności francuskiej w swej akcji uświadamiającej, czem grozi krajowi spadek liczby urodzin, wprowadził obecnie dwa filmy, przedstawiające całe dzielnice miejskie we Francji, zajęte wyłącznie przez cudzoziemców. Cudze dzieci na ulicy, sklepy i instytucje z napisami w obcych językach i t. p.

Filmy te będą wyświetlane w kinematografach francuskich, w salach stowarzyszeń i w szkołach. W projekcie są dalsze filmy z tej serji.

Zwolnienie

ślubów katolickich od podatków.

Na wniosek rady ministrów król włoski podpisał dekret, mocą którego śluby małżeńskie, zawarte przed kapłanem katolickim, są wolne od podatków.

Rozporządzenie to wydane zostało jako konsekwencja traktatu lateraneńskiego i konkordatu.

Obrazki z życia

PERKALIKI POLSKIE. — AGRONOM I RZODKIEWKI. — DLA NIEPIŚMIENNYCH.

PRÓBA SERCA I PRÓBA KIESZENI

Panie Redaktorze!

Wstyd mi za cały ogół kobiet polskich, że tak obojętnie potraktowały one projekt noszenia per kalików krajowych.

Francuzi, zapewne, wybaczyliby polskim kobietom — są oni przecież tacy uprzejmi dla dam, że w tym roku „les belles Polonaises" nie będą nosić lniańskich jedwabi.

Przyjaźń budowana na tradycji napoleońskiej i Marji Walewskiej wytrzymałaby próbę perkalikowej kampanji.

Obawiam się jednak, że nasze panie więcej dbają o uśmiech zadowolenia na ustach francuskich kupców, niż o błysk uznania w twardych oczach Anglosasa, p. Dewey'a.

Alina.

• • •

ELEKTRYCZNOŚĆ, RZODKIEWKI I LUDZIE

W pociągu pośpiesznym Leningrad — Moskwa jedzie pewien cudzoziemski dziennikarz.

Trzecia klasa zapewnia mu pole obserwacji „in anima vili". Zapala papierosa. Sąsiad jego chciwie wciąga dym.

— Chyba zagraniczne?

— Dlaczego?

— Za ładnie pachnie. Wprost burżuazyjny zapach.

— A tak, rzeczywiście! Jestem Francuz!

— I ja też wracam z zagranicy. Byłem w Danji na studjach agronomicznych.

— Podobało się panu?

— My to zrobimy lepiej.

— Co?

— Całą gospodarkę oprzemy na elektryczności. Wie pan, np. rzodkiewki — znakomicie udają się na elektryczności.

W tej chwili do przedziału wtargnął oberwany malec, z twarzą zamorusaną w bójce.

— Dajtie groszi, towariszczi—zapiszczał.

— Prowaliwaj! Idź do czorta — krzyknął zirytowany towarzysz - agronom.

— Biedne dziecko. Nędza!

— To i cóż.

— Podobno takich „bezdomnych" jest trzy miljony.

— A jest.

— Strach. Szkoda narodu. Cóż wasze rzodkiewki, gdy nie będzie komu jeść?

— Niema biedy. Rodzi się tego mrowie. Będą inni.

Rozmowa się urwała.

• • •

CZY UMIESZ SIĘ PODPISAĆ?

W tych dniach okradziono pewne mieszkanie. Złodzieje zabrali wszystko, co było do wzięcia, a w tem 600 dol., kilka tysięcy złotych gotówką i pakietalicji.

Właścicielka mieszkania zameldowała o tem władzom policyjnym.

— Więc zabrano pani również i gotówkę?

— Tak.

— Dlaczego trzymała pani tak poważną kwotę w domu?

— Gdyż jestem niepiśmienna.

— Jakto? Nie rozumiem?

— Żeby móc otworzyć konto czekowe, trzeba umieć się choćiaż podpisać, a ja...

Zapewne smutna to rzecz, że ktoś nie umie się podpisać. Czy jednak nasze instytucje bankowe i oszczędnościowe doprawdy nie umieją znaleźć na to jakiego sposobu, by również i niepiśmien ni mogli korzystać z ich usług?

W kraju tak znacznego analfabetyzmu — sprawa to wielkiej wagi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Idea rozejmu celnego

POSIEDZENIE KOMITETU NARODOWEGO MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ

Odbyły się w siedzibie Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, przy licznym udziale członków, dwudniowe konferencje Rady Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarod. Izby Handlowej pod przewodnictwem Prezesa Komitetu p. Bogusława Hersego. Na porządku obrad znajdowały się sprawozdania delegatów Polski z odbytych w połowie lutego posiedzeń Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, a mianowicie:

Idea rozejmu celnego, po poddaniu jej szczegółowym rozważaniom w łonie poszczególnych komitetów narodowych, straciła zwolenników nawet wśród tych państw, które uprzednio bardzo gorąco ją popierały, tak, że projekt odnośnej konwencji w brzmieniu, podanem przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów nie ma żadnych szans przejścia.

Charakterystyczne były odpowiedzi poszczególnych komitetów narodowych na ankietę, rozpisaną w sprawie rozejmu celnego przez Sekretarjat Międzynarodowej Izby Handlowej. Wielka Brytanja, Jugosławja, Czechosłowacja, Norwegja, Polska i Francja wypowiedziały się przeciwko tej konwencji, ideę rozejmu celnego podtrzymywali tylko delegaci Niemiec, Holandji, Belgji i Szwajcarji, znajdowali się oni jednak w mniejszości.

Ze względu na konieczność zajęcia w tej sprawie stanowiska na konferencji w Genewie, a nie chcąc wypowiadać zasadniczo przeciwnej opinji, Międzynarodowa Izba Handlowa przesłała zestawienie odpowiedzi poszczególnych komitetów narodowych, dając w przedmowie wyraz sceptycyzmowi w związku z dojściem do skutku konwencji o rozejmie celnym. W wyniku przeprowadzonej dyskusji stwierdzono, że nie może być mowy o zawieraniu tego rodzaju umów międzynarodowych tak długo, dopóki nie zostaną ujednostajnione sprawy, jak nomenklatura celna, kolejowa, stosunki kredytowe i t. p.

W Komitecie Polityki Handlowej na pierwsze miejsce wśród poruszanych tematów wysunęło się zagadnienie klauzuli największego uprzywilejowania i związanej z niem sprawy systemu kontyngentów celnych. Przyznawanie tych kontyngentów jest nieraz dla danego państwa koniecznością gospodarczą i zdarza się, że właśnie dzięki możności jego udzielenia wprowadzone zostają w życie pewne zniżki celne, które nie mogłyby być przyznane w razie niemożności ograniczenia ich zakresu działania. W razie konieczności stosowania systemu kontyngentów, projekt odnośnej konwencji przewiduje 4 sposoby rozwiązania tego zagadnienia:

a) Przyznawanie wszystkim państwom, z któremi zawierane są umowy handlowe, kontyngentów w tej samej wysokości na każdy artykuł;

b) państwo udziela kontyngentu na każdy artykuł jednemu z krajów, do niego eksportujących, następnie przyznaje kontyngenty innym, zgłaszającym się o nie kontrahentom proporcjonalnie do ich udziału w imporcie danego artykułu;

c) dane państwo ustala zgóry kontyngent globalny na każdy artykuł i w następstwie przeprowadza jednocześnie jego podział **proporcjonalnie do wysokości** importu danego artykułu z poszczególnych państw, z któremi zostały zawarte umowy;

d) ustalony zostaje kontyngent globalny, przyczem poszczególnym kontrahentom pozostawiona jest zupełna swoboda w jego wykorzystywaniu.

W wyniku dyskusji ustalono, że Polski Komitet Narodowy winien zasadniczo odrzucić wszystkie 4 wysunięte możliwości.

Połączenie okrętowe

z krajami bałtyckiemi.

P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni, uruchomiła z dniem 1 kwietnia b. r. regularną linję okrętową na Bałtyku dla przewozu towarów, celem stałego połączenia portu polskiego Gdyni z Krajami Bałtyckiemi, Łotwą, Estonją i Finlandją.

Na ten cel przeznaczony został jeden z dotychczasowych statków Żeglugi s/s „Tczew" 1020 t. i nowo zakupiony s/s „Chorzów" 1350 t. Statki te odchodzić będą regularnie z Gdyni około 1 i 15 każdego miesiąca i zawijać stale będą do Rygi, Tallinna (Rewla) i Helsinki (Helsingfors).

25 MILJ. DOLARÓW POŻYCZKI

DOBRY DOWCIP NA PRIMA APRILIS

Nasz Przegląd puścił na 1 kwietnia wiadomość, że w Łodzi buduje się wielka fabryka perkalu kosztem 25 milj. dolarów, otrzymanych drogą pożyczki.

Express Poranny przedrukował tę wiadomość bez podania źródła. Oto, jak Nasz Przegląd dworuje sobie z „dobrze poinformowanego" pisma:

Któżby przypuszczał, że w tych ciężkich czasach, gdy prasa pełna jest posępnych rozważań lub groźnych przewidywań czy zapowiedzi, będziemy mogli zacząć dzisiejszy przegląd prasy wesoło, bardzo wesoło? A tak się właśnie stało, dzięki — nieocenionemu „Expressowi Porannemu".

We wczorajszym numerze tego „najlepiej poinformowanego" pisma na pierwszej stronie widnieje sensacyjna wiadomość p. Z. „25 miljonów dolarów pożyczki na nową fabrykę perkalu w Łodzi". Czytamy uważnie i coś zaczyna się nam zdawać, żeśmy już to gdzieś widzieli. Gdzie? Aha, przypominamy sobie: w „Naszym Przeglądzie". Kiedy? 1-go kwietnia.

Wszechwiedzący „Express" najpoważniej w świecie przedrukował sobie nasz kawał prima-aprilisowy.

Zrobił nawet więcej. Nie byłby przecież „wszechwiedzącym" i „najlepiej poinformowanym", gdyby nie wiedział więcej od... samego autora kawału. Gdyśmy wymyślali tę „sensację" prima-aprilisową, ani się nam nie śniło, że tyle popełniamy nieścisłości. Więc nie 30 miljonów pożyczki, lecz 25, nie koncern „Kohn, Loeb and Jolson", lecz Loeb Jolson.

Trudno trzeba wierzyć „Expressowi". On wie lepiej. Odkrył nawet nieznanego dotąd potentata finansowego; wiedza jego kończy się jednak nagle na progu kina, skąd „wypożyczyliśmy" na prima-aprilis słynnego śpiewaka i artystę, aby go „promować" na bankiera. Napewno „Express Poranny" zna też adres owego koncernu, jeśli „dowiedział się" już, że w najbliższych dniach udaje się w związku z tą sprawą do Nowego Jorku specjalna delegacja przemysłowców włókienniczych. Niewątpliwie w najbliższej przyszłości poinformuje nas też o dalszym przebiegu i finalizacji rokowań. Bardzo jesteśmy ciekawi.

Wsypa „Expressu" jest tem zabawniejsza, że w naszej „sensacji" był, poza nazwiskiem Jolsona, szereg szczegółów wyraźnie wskazujących na jej prima-aprilisowy charakter.

PODATEK OBROTOWY

OD ESKPORTU SKÓR SUROWYCH

Kryzys, jaki przechodzą wszystkie gałęzie przemysłu i handlu, związane ze skórami odbił się szczególnie w handlu skórami surowemi, jako surowcu podstawowym wszystkich gałęzi przemysłu skórzanego. Rynek krajowy wykazuje od dłuższego już czasu nadmiar tego surowca, co odbija się dość wyraźnie na cenach i rentowności handlu skórami surowemi. Ceny hurtowe skór surowych w Polsce w ostatnich dwóch latach znacznie spadły, a nadmiarowi produkcji nie towarzyszy wzrost wywozu, a przeciwnie eksport skór surowych wskazuje w tymże okresie także **znaczny spadek.**

Sytuację pogarsza jeszcze bardziej ta okoliczność, że ceny na rynku amerykańskim, które decydują o cenach światowych, ulegają także dość gwałtownej zniżce.

Analizując przyczyny zmniejszającego się eksportu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie doszła do wniosku, że jedną z zasadniczych jest podatek obrotowy, który dla przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, wynosił pół proc., a obecnie, wskutek znanego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, będzie podniesiony do 2 proc.

PRZECIĄŻENIE PODATKOWE

SKOMERCJALIZOWAĆ PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

W dniu 1 kwietnia rozpoczął się nowy rok budżetowy. Należałoby przeto spojrzeć poza siebie, rozpatrzeć się w cyfrach i przekonać, jak został wykonany budżet poprzedni. I choć nie mamy dotychczas wszystkich cyfr ubiegłego roku budżetowego, lecz jedynie za przeciąg 11 miesięcy, wszakże już te cyfry pozwalają nam zorjentować się w sytuacji.

Oczywiście, iż rzeczą najbardziej interesującą jest sprawa preliminowanych dochodów i ich napływu do kas skarbowych.

Jeżeli chodzi o p o d a t k i b e z p o ś r e d n i e, to preliminowano je na sumę 620 ml. zł. podczas, gdy w rzeczywistości do kas skarbowych wpłynęło 720 milj. zł. Nadwyżka więc w tej grupie podatków wynosi około 28 proc. Również i p o d a t k i p o ś r e d n i e przekroczyły przewidywania, dając nadwyżkę około 10 proc. (preliminowano 158, osiągnięto 175 milj. zł.).

Nie we wszystkich jednak pozycjach budżetowych jest tak dobrze: c ł a wykazały 62 miljonowy deficyt; p r z e d s i ę b i o r s t w a p a ń s t w. dały o 35 pr. mniej, niż preliminowano, również m o n o p o l e osiągnęły wpłaty poniżej kwot preliminowanych.

Jeśli jednak zestawimy te ważniejsze pozycje budżetowe, to przekonamy się, iż wykonanie budżetu na rok 1929/30 było dobre i że sytuacja skarbu jest p o m y ś l n i e j s z a, aniżeli gospodarstwa.

Zważywszy, iż podstawą wymiarową ubiegłego okresu budżetowego był rok 1928, a więc rok wysokiej konjunktury, to zaiste, trudno wytłumaczyć rażącą sprzeczność między wpłatami a powszechnie znaną, ciężką rzeczywistością gospodarczą, tembardziej, iż właśnie podatki bezpośrednie powinny być zwierciadłem życia gospodarczego.

Niewątpliwie, że taki wynik w chwili obecnej jest **przeciążeniem** podatkowem. Wyniki zaś finansowe przedsiębiorstw **państwowych** raz jeszcze wskazują, iż w tej dziedzinie konieczna jest reforma w kierunku **komercjalizacji.**

(Ro-Mar).

Kto będzie płacił?

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE EKONOMISTÓW

Jedna z ajencyj środkowo-europejskich zwróciła się do paru ekonomistów z prośbą o wypowiedzenie się co do wartości ostatnio ratyfikowanych układów w Hadze. Poniżej podajemy dwie najbardziej charakterystyczne opinje. Obydwie one uzależniają zdolność płatniczą Niemiec od możności eksportu towarów niemieckich do krajów rolniczych. Stąd wniosek, że Polska, państwa bałkańskie i in. rolnicze są upatrzone przez międzynarodową finansjerę na rzeczywistego płatnika odszkodowań niemieckich i stąd to gorączkowe dążenie do obalenia w Europie murów celnych.

Karol S e v e r i n g, b. niemiecki minister spraw wewnętrznych:

Jeżeli mam mówić o planie Younga według opracowania Niemiec i Sojuszników, to przedewszystkiem pragnąłbym podkreślić, że, mojem zdaniem, warunki planu tego są bardzo ostre, tak, że absolutnie nie mam pewności, czy będą mogły być przez nas w całej ich rozciągłości wykonane. Sytuacja Niemiec nie jest tak pomyślna, jak to niektórzy przypuszczają, raczej ma się sprawa wręcz przeciwnie. Pozwolę sobie wymienić jedną tylko trudność: problem bezrobocia. Problem ten nie jest u nas może tak palący, jak w Anglji, niemniej jednak mamy ponad miljon robotników, których wspierać musimy, co dla skarbu państwa stanowi ciężar bardzo poważny.

Państwa wierzycielskie, które plan Dawesa zastąpiły planem Younga, czyniąc to w tem przekonaniu, że nałożone na nas zobowiązania tym razem odpowiadać będą naszym możliwościom płatniczym, mogą ułatwić nam wywiązywanie się z tych zobowiązań w ten sposób, że *zapewnią Niemcom możliwości zbytu towarów niemieckich na nowych rynkach.* To w bardzo znacznej mierze przyczyniłoby się do odciążenia naszego budżetu i w konsekwencji swej spotęgowałoby materjalnie nasze możliwości spełnienia klauzuli planu Younga.

Hartley *W i t h e r s*, wybitny ekonomista angielski:

Odpowiedź na pytanie: „Jak długo będzie obowiązywać plan Younga bez konieczności zrewidowania go?" zależy w daleko większej mierze *od zdolności światowego popytu na towary niemieckie, niż od zdolności produkcyjnych Niemiec.*

O ile chodzi o to drugie, to tutaj nie można mieć prawie żadnych wątpliwości. Ze swym pracowitym i karnym narodem i ze swymi wysoce inteligentnymi kierownikami Niemcy zawsze z łatwością będą mogły dostarczać towarów, o ile oczywiście będą one poszukiwane... Jeżeli handel światowy rozwijać się będzie na podstawie centralizacji banków i według wskazań polityków, *jeżeli sanacja cen najważniejszych artykułów wzmocni zdolność nabywczą państw rolniczych,* jeżeli wreszcie kapitał — zamiast że by był gromadzony — rzucony zostanie na rynek, — to wyroby niemieckie z łatwością znajdą zbyt w Europie. Jeżeli natomiast rządy kontynuować będą swą politykę murów celnych, a centralne banki nie zaniechają gromadzenia złota, to rewizja planu Younga stanie się nieunikniona.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar St. Zjedn. 8.90 (**sprzedaż** 8.92, **kupno 8.88**).

DEWIZY

Belgja 124.48 (sprzedaż 124.79, kupno 124.17); Holandja 358.11 (sprzedaż 359.01, kupno 357.21); Londyn 43.38 i jedna czwarta — 43.38 i trzy czwarte (sprzedaż 43.49 i pół, kupno 43.28); Nowy Jork 8908 (sprzedaż 8.928, kupno 8.888); Nowy Jork (Kabel) 8.921 (sprzedaż 8.941, kupno 8.901); Paryż 34.90 i pół (sprzedaż 34.99, kupno 34.82); Praga 26.41 i trzy czwarte (sprzedaż 26.48, kupno 26.35 i pół); Szwajcarja 172.67 (sprzedaż 173.10, kupno 172.24); Sztokholm 239.75 (sprzedaż 240.35, kupno 239.15); Wiedeń 125.72 (sprzedaż 126.03, kupno 125.41).

Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych: 8.901. Rubel złoty: 4.71. Gram czystego złota: 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 123.25; 5 proc. konwersyjna 55.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 82.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 58.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 78.00 — 78.50 — 78.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi złot. 71.00 — 71.25 — 70.25; 8 proc. L. Z. m. Kalisza 68.00; 5 proc. L. Z. m. Płocka 49.00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 60.50.

AKCJE

B. Dyskontowy 115.00 — 116.00; B. Polski 166.00 — 166.75; Spiess 101.00; Chodorów 145.00; Węgiel 54.00; Lilpop 25.25; Modrzejów 12.50; Ostrowiec 60.00; Starachowice 21.75 — 21.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla Listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla obligacyj m. st. **Warszawy i dla akcyj — mocniejsza.**

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 marc. 1929 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	14.00 16.45	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	11.30 8.45	
	8.30 10.30	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	15.15 13.15	
	[illegible].30 [illegible].45	o. Warszawa p. Poznań	p. o.	10.45 8.30	
	[illegible] [illegible] [illegible] 16.45	o. Warszawa p. Bydgoszcz o. Bydgoszcz p. Gdańsk	p. o. p. o.	12.15 10.15 9.45 8.30	
	** 11.15 13.15 13.45 14.45	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 12.30 10.30 10.00 9.00	
	* 11.15 14.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 12.30 9.45	
11.00 11.45	13.00 13.45	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.45 10.00	12.45 12.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie.

Poznań — Warszawa — Lwów lub z powrotem codziennie.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz— Gdańsk lub z powrotem codziennie.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem codziennie.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem codziennie.

2) Linja do Wiednia i z Wiednia:

Trzy razy w tygodniu przez Brno, Katowice

Trzy razy w tygodniu przez Katowice bezpośrednio.

Warszawa, Katowice, Kraków, Wiedeń posiadają w obu kierunkach połączenie codzienne.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Przegląd Literacki, miesięcznik informacyjny, wydawany przez księgarnię Trzaski, Everta i Michalskiego w Nr. 4 (za kwiecień), przynosi treść następującą: W. Przecławski: „Demokracja a kultura", F. Kaczorowski, „Wielka Literatura Powszechna", St. Dzikowski: „Tłumaczenia i tłumaczenia", „Nauka polska", „Prawda o Maciejowicach", „Z wielkiego świata", „Fałszywy Chodowiecki", „Etyka dzisiejszych wydawców", „Z teoryj literackich", „Jan Ptaśnik", „Prasa o książkach", „Encyklopedja włoska", „E. Kozikowski: „Powieść i nowela", „Monografja o B. Crocem", „Książki ostatniego miesiąca".

Sascha

ma być sprzedana

Wiedeńskie przedsiębiorstwo filmowe Sascha ma być zakupione, jak donosi „Neue Freie Presse", przez spółkę akcyjną Kiba, która już poprzednio nabyła pewną ilość wielkich teatrów w Wiedniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZMAITE

Zaginął kwit lombardowy nr. 264539 Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego na zastaw ruchomości; zastrzeżenie zrobiono.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

FARBY, LAKIERY

FUTRA

KRAWIECKIE ZAKŁADY

KAPELUSZE

MEBLE

OKRYCIA DAMSKIE i MĘSKIE

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

SZKOŁY KROJU

WYŻYMACZKI

RÓŻNE

KULTURA I SZTUKA

Z KINOTEATRÓW

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ w kinie Casino.

Od x czasu zapowiadany i reklamowany przez Czerwoną Prasę obraz ukazał się wreszcie oczom publiczności i istotnie wzbudził podziw: ile pracy, ile pieniędzy włożono by pokazać, że Polska może produkować dźwiękowce. Jako więc próba obraz jest dobry, jako film słaby, bo nudny i rozwlekły. Akcji brak tempa i temperamentu, ale trzeba przyznać, że niektóre momenty są bardzo mocne. Ciekawie i dobrze ujęty folklor podkreślony dźwiękowo budzi nawet pewne wzruszenie, ale lwia zasługa w tem przypada Hance (pani Dela Lipińska) no i oczywiście Różyckiemu.

Pani Lipińska stworzyła kreację jakiej jeszcze nie widzieliśmy w żadnym krajowym filmie. Jest tak prosta, szczera i harmonijna, że widz patrząc na jej słodką, a chwilami tak bolesną twarzyczkę, czuje i cierpi z nią razem. Lipińska jest nawskroś artystką i jest Hanką Zapolskiej... wiejską naiwną dziewuszką, ochlapaną wielkomiejskiem błotem, które jednak nie tknęło jej prostej, polnej duszy. I reszta aktorów sekundowała jej godnie. Taki pan Dulski śmiało może rywalizować z aktorami zagranicy... dał typ, nie manekin. Juljasiewiczowa — pyszna. Dulska — dobra. Ale z tym zespołem można było zrobić film lepszy i nie wprowadzać doń panny Batyckiej, której nie uratowała uroda. Jej taniec, śpiew i gwizd mają markę pośledniego gatunku, a jeśli chodzi o niesmaczne pokazywanie negliżu, to przecież mogła to zrobić w innym filmie i w innym zespole. Rozebrać się to nie jest sztuka, ale rozebrać się ładnie i estetycznie, to nawet artyzm, a tego niestety miss Polonja nie posiada... Dialogi dźwiękowe wypadły słabo, bo niewyraźnie i niezgodnie z filmem, sceny chóralne za to zupełnie udane, a już bardzo trafnie wypadła symfonja podwórka.

W każdym razie pierwszy krok do rozwoju polskiej kinematografji zrobiony. Zobaczymy co będzie dalej.

I.Z.

Ze świata radja

RADJO A PRASA

Na ostatniem zebraniu członków regjonalnego Związku dziennikarzy niemieckich w Berlinie, przedmiotem bardzo ciekawych dyskusyj był temat, czy radjo może wytwarzać konkurencję dla prasy. Z wyjaśnień wszystkich mówców wynika, że o jakiejkolwiek konkurencji mowy tu być nie może. Komunikaty prasowe, nadawane przez radjo, muszą być treściwe, ograniczone do najkrótszej postaci. Wprawdzie cechą naszego życia współczesnego jest pewna treściwość form, ale z drugiej strony publiczność domaga się jak najwięcej szczegółów z danemi wypadkami związanych i radjosłuchacze, którzy usłyszeli wiadomość, tem ciekawiej chwytają za poranne dzienniki. Radjo daje słuchaczom tylko surowy materjał, z którego dopiero gazeta przyrządza strawę do czytania. Radjo wiąże słuchacza godziną nadawania i miejscem odbioru tam, gdzie się znajduje aparat. Słuchacz musi się do tego dostosować, podczas gdy gazeta jest pod tym względem bardziej elastyczna i daje się bardziej przystosować do przyzwyczajeń życiowych czytelnika.

Niema najmniejszej obawy, aby z czytelników gazet robili się radjosłuchacze, rzecz bowiem ma się wprost przeciwnie: to radjo wychowuje najgorliwszych czytelników gazetom.

Mówiono na tem zebraniu również wiele o ogłoszeniach handlowych. — Scierały się poglądy na celowość ogłoszeń drukowanych w gazetach i nadawanych przez radjo. Zdania co do pożytku tej czy innej metody reklamy były różne, przeważała jednak opinja, że każdej firmie ogłaszającej się musi być pozostawiona swoboda.

PRZYPADKOWA TRANSMISJA SCENY BESTJALSKIEGO MORDU

Tygodnik niemiecki „Rundfunk" donosi w korespondencji z Florydy, że w czasie transmisji z radjostacji w Palm Beach, na wprost gmachu radjostacji, rozegrała się ohydna scena lynchu, dokonywanego przez rozwścieczony tłum nad bezbronnym murzynem. Speaker radjostacji tej, widząc scenę przez okno, otworzył je, chcąc prawdopodobnie zaalarmować policję. Dzięki tej okoliczności wrzask rozwścieczonego tłumu i przedśmiertne jęki jego ofiary, słyszane były przez radjosłuchaczy tej stacji w bardzo rozległej okolicy, a nawet w kilku oddalonych miastach Stanów Zjednoczonych.

Dzika ta scena, słyszana przez ludzi z oddalenia za pośrednictwem radja, wywołała głosy oburzenia i liczne artykuły w dziennikach, piętnujące samosąd, jako urągający wysokiej kulturze i cywilizacji amerykańskiej.

Radjo

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 7-go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Muzyka gramof. *15.00* Przegląd komunik. *15.15* Odczyt dla maturzystów oraz Zarys dziejów oświaty w Polsce. *16.15* Program dla dzieci. *16.45—17.15* Muzyka gramof. *17.15* Lekcja franc. *17.45* Muzyka lekka. *19.25* Pogawędki techniczne. *20.05* Feljeton muz. *20.30* Koncert międzynarodowy z Berlina. *22.00* Feljeton p. t.: Raid Gdynia — Casablanca. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muz. salonowa.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *16.15—16.45* Transm. z Warszawy. 16.45—17.15 Koncert gram. *17.15—17.40* Lekcja franc. *17.45* Muzyka lekka. *19.25—19.50* Najnowsze wydawnictwa. *20.05—20.25* Postępy i zdobycze nauki ścisłej. *20.30* Koncert z Berlina. *22.00—22.15* Feljeton p. t.: Kobieta w świetle wiosennego słońca. *23.00—24.00* Muzyka salon.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.30—16.50* Zagadnienia emigracji polskiej. *16.50—17.10* Kobiety w literaturze polskiej. *17.10—17.30* Lekcja szachow. *17.30—17.45* Aud. regjonalna. *17.45—18.45* Koncert poświęcony twórczości Moniuszki. *18.55—19.20* Aud. wesoła. *19.20—19.40* Arje operowe. *19.40—20.00* Świat książek. *20.10—20.30* Geneza wojny 13-letniej i wieczysty pokój toruński. *20.30—22.00* Koncert z Berlina.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.15—16.45* Program z Warsz. *16.45—17.15* Koncert gram. *17.15—17.45* Nowości radjowe. *17.45—18.45* Koncert. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.20—19.30* Intermezzo muz. *19.30—19.55* Wiad. z gramatyki jęz. polskiego. *20.05—20.30* Budujmy własne zacisze domowe. *20.30—22.00* Koncert z Berlina. *22.00* *22.15* Feljeton z Warsz. *23.00* Odczyt w jęz. ang. Polskie parki narodowe.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka popularna. *15.15—16.00* Transm. z Warszawy. *16.00—16.15* Aud. dla dzieci. *16.15—17.00* Muzyka gramof. *17.00—17.15* Konc. akad. Koła Misyjnego. *17.15—17.40* Rekolekcje radjowe. *17.45—18.10* Koncert popoł. *18.10—18.45* Rozmowa z kustoszem Muzeum Nauk. *18.45—19.25* Aud. literacka. *19.25—19.40* Lekcja włosk. *20.05—20.30* Prawo a pokrewne pojęcia. *20.30—23.00* Koncert międzynarod. *23.00—24.00* Spacer detektorowy.

LWÓW: *12.05—13.00* Koncert gramofonowy. *17.45* Muzyka z Warszawy. *18.45* Rozmaitości. *19.25* Transm. z Krakowa. *20.05* Odczyt z Krak. *20.30* Koncert z Berlina. *22.00* Feljeton z Warsz.

ŁÓDŹ: *12.30—13.30* Muzyka gram. *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *17.45—18.45* Koncert z Pozn. *18.55—19.20* Audycja wesoła. *20.30* Koncert z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *16.00 Frankfurt.* Transm. z raidu samochodowego w Monaco. *17.30 Rzym.* Koncert Livji Sigaglia. *20.00 Hamburg.* Gawan — misterjum. *20.30 Wrocław.* Miłość, słuchow. *20.30 Berlin.* Koncert międzynarodowy. *20.40 Monachjum.* Brigade - Vermittlung, słuch. *21.00 Paryż.* Amfitrjon — komedja Moliera. *21.30 Bruksela.* Koncert symfoniczny. *21.30 Frankfurt.* Vom Teufel geholt — sztuka Knuta Hamsuna.

RADY STAREGO LEKARZA

NERWICA ŻOŁĄDKA

Nerwica żołądka nie jest chorobą lokalną, mającą swe miejsce w żołądku, lecz spowodowana jest przedewszystkiem ogólnym złym stanem systemu nerwowego, który atakuje żołądek. Ludzie cierpiący na to niedomaganie odczuwają i inne skutki złego stanu swych nerwów, jak np. ogólne przewrażliwienie, nadmierna pobudliwość i t. p. Przy nerwicy żołądka badanie lekarskie nie wykazuje w samym żołądku żadnych niedomagań, a pomimo to wystarczy zjedzenie paru łyżek zupy, kawałka kwaśnego ogórka lub trochę konfitur, aby wystąpiły ostre boleści, uczucie wzdęcia, parcie, dochodzące czasem do wymiotów, niekiedy występuje i duszność, połączona z niepokojem serca. Najciekawszem jest, że czasami po spożyciu tych samych potraw zjawiska te nie występują.

Do tych objawów dołączają się z czasem pochodne w postaci obawy przed wystąpieniem boleści. Wówczas już nie przyczyny zewnętrzne, jak np. zmartwienie, oburzenie i inne, powodują niedomagania żołądka, lecz obawa chorego przed tem, aby niedomagania te nie ukazały się. Powstaje więc błędne koło, chory choruje z obawy, aby nie zachorował. Chory ogranicza wówczas ilość i rodzaje potraw, głodzi się, co powoduje osłabienie ciała, wycieńczenie i jeszcze większy rozstrój nerwów. Tymczasem wszystko powstało wskutek przewrażliwionej wyobraźni.

Równocześnie często ukazują się bóle głowy, połączone z zawrotami, zimno w rękach i nogach i nieregularne stolce.

Ulepszenie tego stanu nie wymaga jakichś środków działających na żołądek. Koniecznem jest leczenie całego systemu nerwowego. Wskazane są więc środki, uspokajające system nerwowy, wodolecznictwo, a przedewszystkiem pozbycie się obaw. Los chorego jest w takich wypadkach wyłącznie w jego rękach. Oczywiście, mówi się tu o wypadkach, gdy nerwica żołądka została przez lekarza niewątpliwie stwierdzona, co przy dzisiejszym stanie wiedzy medycznej nie przedstawia żadnych trudności. Należy lekarzowi w zupełności zaufać, stanem swym nie przejmować się i jeść wszystko, co jedzą ludzie zdrowi. Początkowo można stosować, lekkie środki przeczyszczające. Samoopanowanie się jest tu najlepszym lekarzem.

Konkurs

na sztukę dla ludu.

Wojewódzkie zrzeszenie teatrów i chórów ludowych w Krakowie ogłosiło konkurs na utwór dramatyczny, wypełniający cały wieczór i nadający się swemi wymaganiami technicznemi na sceny teatrów ludowych. — Temat sztuki winien być zaczerpnięty z życia ludu wiejskiego, nastrój sztuki pogodny, a treść budzić wiarę ludu we własne siły w pracę nad rozwojem kultury i dobrobytu wsi.

Nagroda za najlepszą sztukę wynosi 1000 zł. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo rozdziału honorarjum między 2 lub 3 autorów. Na czele rękopisów należy umieścić godło, pod jakiem autor występuje oraz dołączyć zaklejoną kopertę, zaopatrzoną temsamem godłem, a zawierającą nazwisko i adres autora. Rękopisy wysyłać należy do wojewódzkiego zrzeszenia teatrów i chórów ludowych w Krakowie, Plac Szczepański 3, I p. Nagrodzone sztuki wyda własnym nakładem Zrzeszenie teatrów i chórów ludowych. Autor otrzyma procent księgarski. Termin nadsyłania sztuki na konkurs upływa z dniem 1 października 1930 r.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

22)

Kiedy już stodołę zamknięto na skobel, stary wraz z Pietrkiem poczęli znosić do izby polana i układać je pode drzwiami w izbie. Wkrótce też stanęła sterta drzewa sięgająca pułapu i wyglądająca tak, jakby uczyniono poprostu zapasy drzewa na niebywałe mrozy czy warzenie. Ze zdziwienia aż Wicicha przestała pojękiwać, spoglądając przymrużonemi oczyma na czynności Ślaza i parobka.

— Tera jadziem... — rzekł Ślaz, kiedy skończyli.

Wyjechali za stodołę, kierując się w stronę otoczonego bagnami Popielewa. Była to część lasu rządowego, do której dostęp znali niektórzy tylko chłopi w Starej Wólce. Popielewo miało opinję siedliska samego djabła, nigdy też w te strony nie zachodził człowiek, chyba czasem chcąc wyciąć sobie chojaka, tak żeby tego żaden strażnik leśny nie widział i nie doszedł szkody. Las, wiadomo, wedle rozumienia chłopskiego, nie ludzka, ale boska rzecz, można więc czasem, kiedy zachodzi tembardziej potrzeba, wyciąć w lesie chojaka, bo i cóż z tego za szkoda dla kogo? Przed Popielewem stały sapiska i mokradła ciągnące się na znacznej przestrzeni prawie dokoła tego obszaru niewielkiego a suchego, bezpieczna zaś droga wiodła przez zarośla i kępy, które nie każdemu nawet w Starej Wólce były wiadome, iżby mógł je łatwo rozpoznać i trafić gdzie potrzeba. W sapiskach tych i mokradłach wedle opinji najstarszych wiekiem chłopów starowolskich straszyło, mieszkały jeno złe duchy, które jednak nigdy nikomu w Starej Woli zasiedziałemu szkody nie wyczyniły. Mściły się one natomiast z reguły na każdym obcym, który odważył się bez przewodnika, samopas szukać tamtędy drogi. Taki znajdował też w mokradłach zawsze pewną śmierć, od której nic go nie było w możności uratować nawet gdyby ze wszystkich sił krzykiem wzywał pomocy, jako że, pomoc ta byłaby dlań spóźniona i nic warta

Ślaz i Pietrek szli obok wozu, jako że wóz był ładowny po sam wierzch. Kiedy wjechali na niebezpieczny szlak, szły tuż za nimi wozy i wózki starowolskie długim szeregiem w te same ciągnące miejsca. Słychać było nawoływania, świst biczyska, pobekiwania trzody, bydła, poszczekiwanie psów. Każdy był wszakże zajęty sobą, własnemi sprawami, każdemu własne troski przesłaniały w tej chwili troski cudze, chociaż wszystkie one były właściwie jedną wspólną troską, jakby najlepiej i najbezpieczniej uchronić dobytek od zagłady.

Kiedy miał się pojawić nowy wróg w takiej albo innej skórze, nie było wiadome. Trzeba się było zatem śpieszyć, ażeby móc obrócić wozem przynajmniej dwa trzy razy do dom i z powrotem. Dobytkowi trzeba było zapewnić paszę, a i parobkom, którzy mieli pozostać w lesie dla pilnowania dobytku, trzeba było także zostawić słomę, siano, kartofle, krupy, odzież. Odrazu wszystkiego nie można było przecież zabrać, wszystkiemu podołać.

W przeciwieństwie do otaczających je sapisk i mokradeł Popielewo było suche, powietrze w niem było jakieś inne, inaczej oddychały zaraz płuca, kiedy się wjechało na ów teren. Pokryty on był lasem świerkowym, ale świerki tam były takie, jakichby pewnie w całym lesie rządowym nie znalazł. Wielkie, korony i wierzchołki były wysoko, gdzieś prawie pod niebem. Żywicy było w nich co niemiara. Pachniały też przedziwnie balsamiczną wonią. Rosły tam trawy i zioła, których także daremnie szukałoby się gdzieindziej, a rosły bujnie, wysoko, nigdy nie deptane, swobodne. Owadów była moc, ale nie szkodliwych, co to i bydło potrafią skaleczyć i człowiekowi szkodę uczynić, a natrętnych, że i opędzić się nie można. Takich szkodników tam nie było, były jeno motyle, jakieś barwne muszki, co to niewinnie sobie latają w powietrzu i same stanowią pożywienie dla ptasząt. Co dziwna, mimo niedalekiego sąsiedztwa mokradeł, nie czuć było nigdzie wilgoci, jakby teren ów znajdował się w najsuchszej okolicy. Nic też dziwnego, że idealnie nadawał się do tego celu, jakiemu służyć obecnie było mu przeznaczeniem.

Chłopi wybrali sobie każdy najwygodniejsze miejsce dla postoju. Wyprzęgli konie i zabrali się niezwłocznie do roboty. Zakipiała praca, zadzwoniły siekiery, zaskrzypiały drzewa, gałęzie łamane na części, mające stanowić tymczasowe przykrycie obór kleconych prymitywnie, ale tem nie mniej pomysłowo. Bo i rodzaj podściółki stworzono i dachy jakie takie na tych obórkach. Wkrótce znalazły się i przytuliska dla parobków, co mieli zamieszkać w lesie. Niektórzy gospodarze ledwie się uporali trochę z temi zajęciami, kiedy znów wyjechali do wsi w powrotną drogę, inni wpędzali dobytek w przeznaczone miejsca. Gdzieindziej składano słomę, siano, zsypywano owies, osłaniając wszystko przed wilgocią najlepiej.

(C. d. n.).

Co słychać w Warszawie?

Podatek

od broni myśliwskiej

Na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych, domagające się wyzyskania przez gminę wszystkich uprawnień podatkowych, magistrat wystąpił w r. 1926 do rady miejskiej z propozycją opodatkowania broni myśliwskiej, jako przedmiotu zbytku.

Wniosek magistratu rada miejska uchwaliła w formie uzupełnienia do statutu podatku od przedmiotów zbytku. Tymczasem najwyższy trybunał administracyjny w dn. 2 grudnia 1929 r. orzekł, iż w opodatkowaniu prawa polowania mieści się również opodatkowanie broni myśliwskiej, koniecznej do polowania na danym terenie. Z orzeczenia tego wynika, że opodatkowaniu podlegać może broń myśliwska, posiadana przez właścicieli prawa polowania ponad konieczne potrzeby, jako też wszelka broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają.

Okazało się w następstwie, że ilość płatników, posiadających ponad dwie sztuki broni myśliwskiej wyniosła w r. 1929 zaledwie 20 osób. Koszt wyszukania tych płatników z rejestru komisarjatu rządu, wymiar i pobór podatku przekroczyłby znacznie wpływy z tego źródła, które mogłyby wynieść około 500 zł. rocznie.

W tych warunkach magistrat uznał wymiar i pobór podatku od broni myśliwskiej za niecelowy i na ostatniem posiedzeniu uchwalił pobór podatku skasować.

Budowa gmachu

dla urzędu celnego

W ciągu najbliższych dwóch tygodni rozpoczęta będzie budowa, w pobliżu dworca Gdańskiego, specjalnego gmachu dla urzędu celnego. Dwupiętrowy budynek ten obejmie 20,000 metrów sześc. Prawdopodobnie budowa jego potrwa około dwóch sezonów budowlanych.

Budowa

gmachu Muzeum Narodowego

Przy dalszej budowie gmachu Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja obecnie odbywa się wewnętrzne tynkowanie II piętra pierwszej części gmachu. Dokonano prób instalacji centralnego ogrzewania, które wypadły pomyślnie. Nadto przeprowadzane są instalacje gazowe i elektryczne.

Wszystkie te roboty potrwają przez lato. Pierwsza część gmachu ma być oddana do użytku na 1 września.

Wypadki

KRWAWE ZAJŚCIE W SĄDZIE

Terenem krwawego zajścia był onegdaj gmach sądu okręgowego przy ul. Miodowej 15. Onegdaj w 8 wydziale karnym na I piętrze rozpoczęła się rozprawa 24-letniego Berka Gurfinkla, pozostającego pod zarzutem zabójstwa swego przyjaciela 23-letniego Majera Hazenfusa.

Onegdaj, w drugim dniu rozprawy, po skończonej przerwie, gdy oskarżonego, Berka Gurfinkla policjanci przeprowadzili na salę rozpraw, nagle na połowie pierwszego piętra klatki schodowej, wśród licznie zgromadzonych świadków i ciekawych, rozległy się trzy, szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Zanim policjanci i przerażona publiczność zdołała się zorjentować, oskarżony zatoczył się i upadł.

Powstał szalony popłoch. Policjanci momentalnie zatrzymali sprawcę strzałów i 2 towarzyszących mu osobników. Jak się okazało Gurfinkiel otrzymał 2 rany postrzałowe głowy i prawego stawu barkowego. Po opatrunku przez Pogotowie, rannego przewieziono do szpitala św. Rocha. Sprawcą strzałów okazał się Moszek Hazenfus (Powązkowska 33), brat zabitego na ul. Sochaczewskiej — Majera. Nadto aresztowano towarzyszących sprawcy uczestników: Pinkusa Kandora (Elbląska 31) i Izraela Szerera (Niska 52). Od wszystkich odebrano rewolwery.

POGRZEBY

Na Powązki.

Mrozowicz Florentyna, ż. urzędnika, wypr. z kośc. św. Antoniego o godzinie 10 i pół rano.

Na Bródno.

Łyczyńska Marjanna, robotnica, wypr. ze szpit. Dz. Jezus o godzinie 10 rano. — *Libicki Franciszek*, tokarz, wypr. z domu Górnośląska 1d o godzinie 10 rano. — *Filicha Zygmunt*, wypr. z domu ul. Chocimska 21 o godzinie 1 pop. — *Bielecka Eugenja*, c. robotnicy wypr. barak 48 Żolibórz, o godz. 10 rano.

Bony żywnościowe

dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Związki pracowników umysłowych zwróciły się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przeprowadzenie akcji pomocy tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy nie korzystają z zasiłków.

Dla tej kategorji bezrobotnych projektują związki wydawanie specjalnych bonów żywnościowych.

Zjazd absolwentów

Korpusu Kadetów

W związku ze zjazdem pierwszych trzech kompanji, oraz obchodem dziesięciolecia Korpusu Kadetów, drugie koło Akademickie absolwentów tegoż korpusu zwraca się do kolegów o nadsyłanie adresów do Koła pod adresem: Warszawa, Nowy Zjazd 6 m. 35

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA LUBELSKA

LWÓW. — ZAJŚCIA W KACZANÓWCE. — Wobec sprofanowania przez parafjan kościoła w nocy spędzonej na modłach z ks. Wróblem i wobec wrogiego nastroju w stosunku do księży wysłanych do Kaczanówki, władze kościelne rzuciły na parafję interdykt, który trwać będzie do chwili otrzeźwienia ludu i zrozumienia przez niego niegodziwości, jakiej się dopuścił.

Ks. proboszcz Szczerbowski zamieszka w Podwołoczyskach, skąd będzie czuwał nad swemi parafjanami. Najkonieczniejsze posługi religijne nie będą ludności Kaczanówki odmówione.

Tak więc główną i jedyną przyczyną tragicznych zajść w Kaczanówce był chorobliwy stan psychiczny nieszczęśliwego kapłana, natomiast nieprawdziwe są pogłoski, jakoby odwołanie ks. Wróbla z Kaczanówki nastąpiło na skutek starań jednego z posłów.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — NADUŻYCIA POBOROWE. — Rozprawie przeciwko d-rowi majorowi Bolesławowi Alojzemu Wołoszynowskiemu, oskarżonemu o cały szereg machinacyj i nadużyć poborowych, przewodniczy przybyły z Warszawy major Słowikowski. Oskarżony na ostatniej rozprawie po części przyznał się do winy, resztę zaś winy zrzuca na swoją znajomą Beczkowską, dzięki której komunikował się z zainteresowanymi poborowymi. M. in. Wołoszynowski zwolnił kilkunastu synów przemysłowców łódzkich.

TOMASZÓW. — USUNIĘCIE KAPLICY. — Dyr. gimn. Kobierzycki stara się, żeby skasować kaplicę gimnazjalną, jako „rzecz niepotrzebną". Posunięcia p. K. można chyba tłumaczyć pewną chorobą, o czem świadczy i taki jeszcze fakt. P. Kobierzycki ułożył litanję do „Komendanta". Znajdujemy tam m. in. takie zwroty: „żeś miał wiarę, żeś miał rozum, żeś miał wolę, żeś ręką twą pochwycił miecz — błogosławiona niech będzie wiara, błogosławiony niech będzie rozum, wola, ręce twoje...

KRONIKA POMORSKA

TORUŃ. — SPRAWA TEATRU. — Interesy sceny polskiej w Toruniu stoją wciąż bardzo słabo. Wobec niemożliwości prowadzenia tego teatru na rachunek dyrektora Rygiera, utworzono „działówkę", pod kierownictwem tegoż p. Rygiera. Słaba frekwencja jednak (rezultat ogólnego zubożenia) zaledwie pozwala artystom osiągać do 50 proc. normalnych gaż. W znacznej mierze utrudnia wszelkie próby sanacji Związek Artystów Scen Polskich, który przez szereg najrozmaitszych skrępowań, nakazów, zakazów, etc., tak dalece podnosi nieraz koszty prowadzenia teatru, że prywatny przedsiębiorca nie jest w możności im podołać. A tymczasem Toruń, zwłaszcza wobec bliskości Inowrocławia, Grudziądza i Włocławka, nie licząc mniejszych miast, jest tego rodzaju punktem centralnym, który powinien utrzymać scenę polską i postawić ją na odpowiedniej wysokości artystycznej. Ze względów kulturalno - narodowych, jest to wprost niezbędne. (zk).

TORUŃ.— KRZYŻ „PRZESZKODĄ" DLA STAROSTY. — „Słowo Pomorskie" podaje do wiadomości publicznej następujący obrazek:

„Nowomianowany starosta grodzki w Grudziądzu p. Paciorkowski, po jednym dniu urzędowania zachorował i umieszczony został w szpitalu miejskim, w pokoju, w którym wisi na ścianie krzyż tak, jak w innych salach szpitalnych.

Panu staroście krzyż się nie podobał i zażądał usunięcia go z pokoju. Gdy ani siostry, ani też zarząd szpitalny żądania tego nie spełnił, pan starosta zdjął krzyż ze ściany i zażądał, aby go zabrano, bowiem, jak się wyraził, ten krzyż mu przeszkadza. Krzyża nie zabrano i pozostał on na stole".

KRONIKA PŁOCKA

LIPNO. — BURZLIWE ZEBRANIE. — W Lipnie Warszawskiem w dniu 19 marca b. r. odbyło się w sali Domu Ludowego zebranie protestacyjne przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji. Licznie zebrane obywatelstwo wysłuchało referatu nauczycielki, p. Uzarowiczowej. Z kolei przemówił adwokat, p. Keller, przedstawiając zebranym położenie wyznania katolickiego w Rosji. Po obu referatach przewodniczący zebrania, kierownik szk. p. Majewski, otworzył dyskusję, w której zabrał głos jeden z nielicznej na sali grupki socjalistów, atakując mocno Kościół i duchowieństwo. Z odpowiedzią temu warcholskiemu wystąpowi pośpieszył nauczyciel, p. Gacek, który w ostrych słowach potępił demagogiczne wystąpienie socjalisty. P. Gacek nie mógł jednakże dokończyć swego przemówienia, gdyż nie podobało się ono p. Majewskiemu, który, bojąc się grupki socjalistów (nie chciał się narażać!) zagroził nawet p. Gackowi odebraniem głosu. P. Gacek wobec powyższego niczem nie uzasadnionego stanowiska p. Majewskiego zrezygnował z dalszej części swego przemówienia. To nietaktowne zachowanie się p. Majewskiego, jako przewodniczącego, dodało ochoty socjalistom do wszczęcia awantury. Pod koniec tego burzliwego (dzięki nieudolności przewodniczącego) zebrania odczytano rezolucję, którą zebrani uchwalili jednogłośnie, gdyż socjaliści w końcu sami przeciwko tej rezolucji nie głosowali.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — PRAWDA, jako codzienny organ N. P. R. — prawicy, przestała z dniem 1 kwietnia wychodzić. Organem tego stronnictwa stał się „Głos Pracy", wychodzący tylko 3 razy tygodniowo. Jest to w każdym razie objaw ogromnego osłabienia stronnictwa, które wogóle w Poznaniu i Wielkopolsce nigdy zbyt silnego gruntu pod nogami nie posiadało. Przechodziło ono tym sposobem najrozmaitsze ewolucje, miało chwile daleko idącego radykalizmu, — potem, nie stronnictwo, co prawda, ale jego organ przez krótki czas skierował się na drogę sanacyjną dzięki jakimś prywatnym porozumieniom redaktora z odnośnemi organami, i ostatecznie zamknął swą redakcję zupełnie. (zk).

POZNAŃ. — TARGI POZNAŃSKIE tegoroczne nie zapowiadają się tak świetnie, jak dawniejsze. Przyczyną abstynencji szeregu firm, które przed dwoma laty i przedtem już w zimie zamawiały sobie stoiska, jest fatalny stan interesów przemysłu i handlu naszego. Łatwo więc pojąć, że wiele firm nie będzie miało, po prostu możności wziąć udział w targach. Nie wykluczonem jest jednakowoż, że jeszcze w ostatniej chwili wielu zdecyduje się jeszcze raz szczęścia spróbować i nie zechce ze względów konkurencji świecić nieobecnością. Dziś w każdym razie jest cały szereg stoisk niezajętych. (zk).

KRONIKA RADOMSKA

RADOM. — ROZGRANICZENIE PARAFIJ RADOMSKICH. — Dekretem J. E. ks. Biskupa Sandomierskiego nastąpiło rozgraniczenie parafij radomskich Św. Jana i Opieki Najświętszej Marji Panny. Wedle tego dekretu Wojskowa Wytwórnia Broni i część ulicy Długiej aż do elektrowni przyłączone zostały do parafji Opieki Najświętszej Marji Panny.

RADOM. — WIEC PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIOM BOLSZEWICKIM. — Z inicjatywy Narodowej Organizacji w Radomiu urządzony został wiec przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. Na wiecu przemawiali ks. prałat D. Sciskała proboszcz parafji Opieki Najświętszej Marji Panny i p. Wroncki z Warszawy. Wiec zgromadził olbrzymią ilość katolików radomskich których nie mogła pomieścić największa sala kina Corso w Radomiu. Po przemówieniach odczytano rezolucję a następnie odmówiono wewnątrz gmachu na sali i z setkami osób pozostającemi na dworze Zdrowaś Marja za prześladowanych w Rosji.

JASTRZĘBIA. — POŚWIĘCENIE KAPLICY. — Głębokie uczucia religijne naszego ludu polskiego widać na każdym kroku. Piękne tego mu świadectwo wydali mieszkańcy Jastrzębi. Sami z własnej inicjatywy wybudowali piękną kaplicę, którą ks. kan. J. Skoczewski poświęcił dnia 25 marca. Obecnie mieszkańcy Jastrzębi zabiegają u władzy diecezjalnej o księdza i utworzenie u nich nowej parafji. Władza diecezjalna nie omieszka zapewne zadość uczynić ich prośbie, widząc tak wielką ofiarność i życzliwość mieszkańców wsi Jastrzębia.

SKARYSZEW. — JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. — Parafja Skaryszew, dekanat radomski a nawet cała diecezja obchodzić będą jubileusz 25 lecia kapłaństwa ks. d-ra Wacława Kosińskiego w bieżącym roku. Ks. dr. W. Kosiński po ukończonych studjach pracował przez kilkanaście lat jako profesor Seminarjum Duchownego w Sandomierzu, specjalnie poświęcając się kaznodziejstwu i pedagogice. W tej dziedzinie wydał kilka bardzo cennych prac jak ostatnio Metodyka nauczania religji w szkołach. Jubileusz ks. kan. d-ra Kosińskiego wywołał duże zainteresowanie wśród jego kolegów, dawniejszych wychowanków i parafjan skaryszewskich

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.